Adresas: Vilnius, Vysk. Matulevičiaus g-vė 4
Adres: Wilno, ul. Biskupa Matulewicza 4
Redakcja, tel. 79, przyjmuje od godz. 11 do 14-ej.
Administracja, tel. 99, czynna od godz. 9—20 bez przerwy

Rok XV. Nr 26 (5011) Czwartek, 1 Lutego 1940 r.
„VILNIAUS KURJERIS"

Dziś 6 stron
Cena 15 centów

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu — 3 lt. 50 cnt. Zagranicą 6 lt.

KURJER WILEŃSKI

Kiedy się zacznie?

(Od naszego korespondenta)

Londyn w styczniu 1940

Wojna nerwów trwa nadal, przy „akompanjamencie" walki zbrojnej, na lądzie, morzu i powietrzu. Anglia jeszcze dotychczas nie odczuwała smaku nowoczesnej wojny. Życie w stolicy nad Tamizą i na prowincji idzie normalnym trybem. Jedyną oznaką wojny są kobiety w uniformach i ciemne nieoświetlone ulice niegdyś tak jaskrawo świecącego Londynu...

Londyńczycy już się przyzwyczaili do ciemności i Piccadilly Circus wre życiem mimo czarnego „blackout" i mimo to, iż przepisy przeciwlotnicze są w Londynie o wiele ostrzejsze niż w jakimkolwiek innym mieście w Europie. Ciemność jest „kompletna". Ludzie mają „krótką" pamięć, już zapomniano jak to ładnie było, gdy Piccadilly było oświetlone milionami różnokolorowych świec elektrycznych i prosi Boga, by nie było gorzej, jak dotychczas.

Obawy przed bombowcami są o wiele mniejsze niż na początku wojny. Publiczność angielska przestała wierzyć w „Blitzkrieg" i ma wielkie zaufanie do systemu obrony przeciwlotniczej, jaki został zorganizowany w Londynie i innych ośrodkach przemysłowych. Londyn przygotował się na wszystko. Dzieci ewakuowane, wielkie firmy z City nadal mają centralne biura w różnych dworach, zamkach i domach cichej i spokojnej wsi angielskiej, a A.R.P. (odpowiednik polskiego Lopp'u) nadal czuwa dniem i nocą. Ten spokój zaczyna jednak trochę „denerwować" Anglików, każdy wie, że to jest spokój przed wielką burzą, i każdy się pyta — kiedy się to „zacznie"?

* *

Wojny nie wygrywa się bez walki. Anglicy wiedzą to lepiej, niż jakikolwiek inny naród w Europie, bo mają na tym odcinku wielkie doświadczenie historyczne. Opinja publiczna nie wyobraża sobie na jakim odcinku akcja wojenna się rozpocznie i jaką formę ona przybierze. Sprawę tą stale dyskutują w prasie codziennej i w różnych pismach periodycznych. Specjaliści od spraw militarnych nie są zgodni, w hipotezach. Można tu rozróżnić i dwa charakterystyczne kierunki.

(Dokończenie na str. 2-giej).

Niemcy zapowiadają zaostrzenie wojny

Hitler pewny zwycięstwa

(z) Utarł się zwyczaj, że w dniu 30 stycznia każdego roku jako w rocznicę dojścia do władzy partii narodowych socjalistów w Niemczech, kanclerz Hitler wygłasza wielkie przemówienie do narodu niemieckiego, będące zawsze rodzajem orędzia.

Nic więc dziwnego, że w okresie toczącej się wojny wszyscy z zainteresowaniem oczekiwali dnia wtorkowego. W wielkiej sali „Sport-Spiel-Palace" w Berlinie o godzinie 20 zjawił się na trybunie ubranej we flagi niemieckie ze swastyką kanclerz i rozpoczął swe przemówienie spokojnym, nieco zmatowiałym głosem, który jednak nie mal z minuty na minutę rósł i potężniał, do granic najwyższego napięcia jak za dawnych czasów

O o w krótkich zarysach treść przemówienia twórcy i wodza brunatnych Niemiec:

Trochę historji

„Siedem lat w życiu narodu jest zaledwie sekundą — rozpoczyna Hitler swe przemówienie — ale nieraz może znaczyć tyle, ile całe dziesięciolecia..."

Nim przejdzie do omówienia obecnej sytuacji politycznej postanowił kanclerz rzucić kilka rysów historii walki o władzę w Niemczech. Po roku 1918 władza ta leżała niemal na ulicy, gdyż zależna była od takiego czy innego ustosunkowania się większości parlamentarnej, od takiego czy innego veta przedstawicieli państw wersalskich. Niemcy były rozbrojone nie tylko w znaczeniu dosłownym, militarnym, ale przede wszystkim moralnie. To nie było państwo, to nie był naród zdolny do zwycięstwa, do walki ze znienawidzonym traktatem wersalskim. Tak zwane demokracje zachodnie, rządzone przez plutokratyczno - żydowską mniejszość odgrywały w tych pokonanych Niemczech rolę piastunki, trującej dziecko leżące w kołysce. Trzeba było zadać cios śmiertelny nie tylko demokracji, rządzonej przez żydowski kapitalizm, ale i wyprowadzić naród niemiecki z niezwykłego chaosu, panującego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, obyczajowego i w duszy niemieckiej.

Wszystkiemu winna Anglia

Przede wszystkiem należało się zbroić za wszelką cenę, nawet za cenę najwyższych wyrzeczeń. Niemcy z każdym rokiem, z każdym miesiącem wzrastały w siłę. Poczęto się z nami liczyć jako z narodem największym w Europie. „Zdobywaliśmy nie tylko ziemie wydarte przez traktat Wersalski, ale i należne nam jako obszar życiowy, konieczne dla szerokiego oddechu. Zbrojenia szły ciągle, gdyż tylko silni mają dziś prawo do życia na ziemi. Ale przeciwko nam wyrastała z całą swoją perfidią i kramarską polityką Anglia,

(Dokończenie nastr. 2)

Żądania Węgrów i Niemców w Jugosławii

BELGRAD. (Elta). **W dniu 30 stycznia premjer Jugosławji Cwetkowicz przyjął przedstawiciela węgierskiej mniejszości narodowej Imre Varadi i przedstawicieli mniejszości niemieckiej Haama i Trischla, którzy wręczyli mu swe żądania.**

Nic się nie zmieniło

RZYM, (Elta). Wczorajsze przemówienie kanclerza Hitlera wywarło w politycznych kołach włoskich wielkie zainteresowanie, a szczególnie te ustępy mowy, w których Niemcy są porównywane do Italii. Koła te szczególnie podkreślają słowa kanclerza Hitlera, iż od szeregu lat Niemcy i Italia prowadzą wspólną politykę, w której nic się i obecnie nie zmieniło, i że oba państwa znajdują się w ścisłej przyjaźni, dążąc do osiągnięcia podobnych celów.

*

RZYM. (Elta). Według wiadomości Havasa polityczne koła Rzymu w związku z ostatnim przemówieniem kanclerza Hitlera w dn. 30 stycznia, wyrażają przekonanie, iż Niemcy mogą wkrótce rozpocząć powszechną ofenzywę przeciwko Anglji i Francji. Zdaniem tych kół z mowy Hitlera wynika, iż Niemcy kończą już przygotowania do wielkiej powszechnej ofenzywy.

W sprawie Polski koła te z mowy Hitlera wnioskują, iż Niemcy chwilowo nie zamierzają udzielić jakiejkolwiek samodzielności dla obszarów Polski przez nich zajętych. Koła rządowe Italii szczególnie przychylnie spotkały te ustępy mowy Hitlera, w których zostala podkreślona wspólność interesów Niemiec i Włoch.

Spotkanie prezydenta Turcji z ambasadorem W. Brytanii

ANKARA, (Elta). Według wiadomości Havasa w dn. 30 stycznia prezydent Turcji, powracając ze swej codziennej przejażdżki konnej zatrzymał się przy ambasadzie W. Brytanii, gdzie spotkany został i przyjęty przez ambasadora brytyjskiego. Prezydent Turcji przeprowadził z ambasadorem brytyjskim dłuższą rozmowę.

Walki artyleryjskie na froncie zachodnim

Ożywiła się również akcja wywiadowcza samolotów

PARYŻ (Elta). W komunikacie o sytuacji na froncie zachodnim Havas podaje, iż mimo złej pogody i deszczów siły lądowe i powietrzne okazały w poniedziałek na całym froncie dość żywą działalność. Śnieżyca rozpoczęła się po południu, zaś przed południem pogoda była sprzyjająca. Korzystając z tego baterie francuskie ostrzeliwały różne miejscowości przy Wogezach i Renie. Artyleria niemiecka odpowiedziała na to strzelaniem. Francuskie oraz niemieckie samoloty wywiadowcze dokonały lotów w celach fotograficznych. W tych dniach, gdy warstwa śniegu stała się nieco mniejsza, fotografie dokonane przez wywiad są bardzo korzystne, zwłaszcza że na fotografiach wyraźnie widać nietylko szosy i większe drogi, ale także i ścieżki. Lotnictwo niemieckie było nader czynne na zachód od Wogezów i w okręgu Blicz. W poniedziałek nie było żadnych walk powietrznych.

LONDYN (Elta). Oficjalnie donoszą iż minionym tygodniu, który zakończył się w dniu 28 stycznia zatonęło na skutek działań nieprzyjaciela na morzu ogółem 13 statków o ogólnej pojemności 29.101 ton. W liczbie zatopionych statków znajdują się dwa statki francuskie, jeden brytyjski i 10 — państw neutralnych.

Admiralicja brytyjska podała do wiadomości, że od początku wojny konwojowano 7388 statków, z których zaledwie 15 uległo storpedowaniu przez Niemcy, w tem 1 statek neutralny. Równocześnie ukazała się pierwsza lista zabitych w armii angielskiej na froncie zachodnim. Obejmuje ona 40 nazwisk wśród zabitych i rannych, przeszło zaś 700, których śmierć nastąpiła wskutek nieszczęśliwych wypadków, w tej liczbie nawet wypadków kolejowych i automobilowych wewnątrz kraju

Nad centrum Holandii i wybrzeżami Anglii

(ht) Dwa wydarzenia wywołały silne wrażenie we Francji: 1) Samoloty niemieckie ukazały się znów nad Holandją i to nad samym jej centrum, (obrona przeciwlotnicza działała skutecznie); 2) we wtorek miał miejsce najsilniejszy od początku wojny atak lotniczy na wybrzeża brytyjskie; angielskie eskadry powietrzne wyfrunęły nad morze Północne, by przeszkodzić akcji niemieckiej.

Czerwona armia ponawia próbę przepołowienia Finlandii

800 bomb spadło na miasta i osiedla fińskie

HELSINKI (Elta). Ogłoszony we wtorek o godz. 12 ej komunikat naczelnego dowództwa fińskiego podaje, iż w przesmyku Karelskim była bardzo czynna artylerja. Na północno-wschód od jeziora Ładogi Rosjanie kilka razy zaatakowali, jednak zostali odparci. Podczas tych ataków nieprzyjaciel doznał bardzo wielkich strat. Finowie zniszczyli dwa czołgi rosyjskie. Na innych odcinkach frontu działały oddziały wywiadowcze. Artyleria i lotnictwo Zw. Sowieckiego bombardowały twierdzę Mantai. Wszystkie ataki zostały odparte. W przesmyku Karelskim fińskie baterie nad brzeżne zaciecie ostrzeliwały rosyjskie baterie polowe. Na innych miejscach frontu bez zmian.

W południowo-zachodnich obszarach Finlandii bombowce Rosji Sowieckiej bombardowały miasto Abo i Hangoe, oraz okręg Pernu, Lotnicy rosyjscy obrzucili bombami jeden szpital. Na północ Finlandii bombowce rosyjskie zbombardowały wieś Kuhn i okręg Nurmes. Według dotychczas otrzymanych wiadomości, zostało zabitych ponad 30 osób cywilnych i około 50 rannych. W poniedziałek fińskie siły lotnicze były czynne przez cały dzień dokonując lotów wywiadowczych i bombardowania. Działania lotników fińskich byly pomyślne. Między innymi bombowce fińskie obrzuciły bombami jeden port i znajdujące się tam statki, jeden dworzec kolejowy i kilka taborów wojskowych. Finowie utracili tylko jeden samolot. Samoloty fińskie i obrona przeciwlotnicza strąciła 21 samolotów rosyjskich.

Najwięcej ucierpiało znowu miasto Abo

HELSINKI (Elta) W ponie działek lotnictwo sowieckie kilkakrotnie bombardowało różne miejscowości Finlandii. Podczas bombardowania 43 osoby cywilne zostały zabite i 53 ranne. Bomby rzucone na 33 miejscowości. Zrzucono ponad 800 bomb Wszystkie zbombardowane miejscowości nie mają żadnego znaczenia wojskowego. Najbardziej ucierpiały południowo-zachodnie obszary Finlandii i okolice Helsinek. 30 domów zostało spalonych i około 40 uszkodzonych Zrzucono 8 bomb na jeden szpital Czerwonego Krzyża, chociaż był on oznaczony znakami Czerwonego Krzyża. Największa ilość osób została zabita w mieście Abo.

(y) Według ostatnich wiadomości, otrzymanych wczoraj w Londynie z Helsinek, armia sowiecka przedsięwzięła nowy atak na centralnym froncie fińskim, w t. zw. „Gardle Finlandii", usiłując w ten sposób przepołowić kraj na 2 części. Ze strony sowieckiej w walce tej bierze udział 20 tys. wojska. Według korespondenta „Reutera" jest to największa bitwa na tym odcinku frontu od czasów fińskiego zwycięstwa pod Suemularwi.

* *

„Dešimt Centų": Korespondenci wojenni prasy francuskiej twierdzą, że mimo oficjalnych zaprzeczeń niemieckich czy sowieckich, według posiadanych przez nich wiadomości, na frontach fińskich uczestniczy pewna liczba niemieckich specjalistów wojennych. Wymienieni korespondenci wojenni dla poparcia tych swoich twierdzeń wskazują na to, że w ostatnich czasach artyleria sowiecka stała się znacznie celniejsza, zaś awiacja sowiecka zaczęła odbywać loty nocne. czego przed tym nie było. Poza tym dawniej samoloty sowieckie ukazywały się pojedyńczo, zaś obecnie eskadrami, jak tego wymaga technika wojenna. Wreszcie loty odbywają się masowo. Ostatnio nad samym tylko Wyborgiem ukazało się aż 150 samolotów sowieckich.

Marszałek Budiennyj dowódcą frontu

(j) Stokholmska „Aftenbladet" dowiaduje się, że na czele operacyjnych grup sowieckich w Finlandii na miejsce stanął marszałek Budiennyj.

Przybyło 200 samolotów z U. S. A.

(j) Z Bergen donoszą, że przybyły tu dwa statki amerykańskie, przywożąc 200 aeroplanów, przeznaczonych dla Finlandii.

38 bomb spadło na Estonię

(y) Estońska Agencja telegraficzna podała wczoraj oficjalnie, iż nieznane samoloty, przelatując nad terytorium Estonii, zrzuciły 38 bomb.

Tego rodzaju wiadomość zamieściły już wczoraj niektóre gazety kowieńskie „Dešimt Centų" mówi o zrzuceniu na teren Estonii 34 bomb przez nieznane samoloty.

Na Bałkanach wciąż mowa o neutralności

Przygrywki do konferencji w Belgradzie

XY Amžius: Już od kilku tygodni ton prasy sowieckiej w stosunku do Włoch staje się coraz ostrzejszy. Szczególną krytykę i oburzenie Sowietów wywołuje moralną pomoc, jaka Włosi udzielają Finandczym. W prasie sowieckiej szczególnie kierowniczej zamieszczone są serie artykułów o wewnętrznej sytuacji Włoch i o środkach, jakie Mussolini zastosował w Albanii i Abisynii. Ostre i ironiczne są słowa jakie Sowiety wypowiadają o włoskiej polityce kulminacyjnej. Z niemałą troską Europa patrzy na taką ewolucję stosunków włosko-sowieckich. Szczególnie artykuł zamieszczony we wczorajszym numerze „Trud" budzi wśród Niemców niepokój. To pismo sowieckie zaznacza, że Sowiety długo nie będą już znosiły i nie pominą milczeniem polityki prowadzonej przez prasę włoską.

Tę wojnę prasową włosko-sowiecką dostrzegają już i pisma niemieckie, donosząc narazie o samym tylko fakcie, lecz nie podając żadnych komentarzy.

* * *

(ht) Donoszą z Sofii, że Bułgaria nie wyśle specjalnego obserwatora na konferencje bałkańską. Zdaniem politycznych kół sofijskich Węgry postąpią identycznie.

Jednocześnie przypomina się w Paryżu, że chociaż w Wenecji hr. Csaky nie zrezygnował z rewindykacyj węgierskich, to jednak nie użyje do tych celów siły, a gdyby Włochy broniły Bałkanów przed wspólnym niebezpieczeństwem, Budapeszt nie wystąpi po stronie agresora, choćby mu to mogło chwilowo dogadzać. Premier Bułgarii Kioseiwanow zaznaczył wprawdzie, że naród jego „żywi nadal swe nadzieje", ale też nie wspomoże państwa atakującego.

W Rzymie dementuje się wiadomość o planach nowego paktu antykominternowskiego.

Prasa turecka zaznacza niedwuznacznie, że wszystkie zabiegi o odciągnięcie Turcji od Anglii i Francji spełzną na niczym.

Rumuńskie koła polityczne przewidują następujące zagadnienia na stole obrad:

1) Utrzymanie na Bałkanach pokoju, status quo i neutralności;

2) problemat przyjaznej współpracy z sąsiadami;

3) rozszerzenie ententy.

Jednocześnie podkreśla się w Rumunii całkowitą neutralność jej polityki.

Gafencu wyjechał do Białogrodu

BUKARESZT. (Elta.) Minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu w dniu 1 lutego udaje się do Białogrodu, gdzie będzie przewodniczył konferencji ententy państw bałkańskich. Razem z ministrem udaje się wiele wyższych urzędników rumuńskich i 14 dziennikarzy.

Co z naftą?

(j) Z Bukaresztu donoszą: Min. gospodarki narodowej Angelescu wygłosił obszerne przemówienie na temat nafty rumuńskiej oraz utworzenia specjalnego komisariatu do spraw naftowych, z którego wynika, że około 60 proc. jej produkcji przeznaczone jest na eksport, skierowywany według najbardziej korzystnych interesów handlowo-gospodarczych kraju, zgodnie z przyjętą zasadą neutralności.

Kiedy się zacznie?

(*Dokończenie ze str. 1*)

Pierwszy w prasie angielskiej reprezentuję znany teoretyk wojskowy, autor kilku podstawowych dzieł o sytuacji wojskowej różnych państw europejskich i korespondent wojskowy „The Times", Kapitan Lidell Hart.

Kapitan Lidell Hart reprezentuje ideę wojny defensywnej. Twierdzi on, że przy nowoczesnym zbrojeniu obrona może być bardziej skuteczna. Przy odpowiedniej organizacji linie obronne stają się absolutnie nie do przebycia. Przykładem nowoczesnej obrony są linie Maginota i Siegfrida, obie linie, są zdaniem kapitana Lidell Harta, nie do przełamania frontowym atakiem. Każdy z przeciwników, który się zadecyduje na frontowy atak, ryzykuje kolosalne ofiary w ludziach i ogromne straty w materiale wojennym, przy minimalnych szansach osiągnięcia sukcesu. Frontowy atak na linie Siegfrida byłby powtórzeniem Ypru i Paschendaele, gdzie alianci w ostatniej wojnie ponieśli setki tysięcy ofiar w ludziach i prawie niczego nie osiągnęli tymi wielkimi frontowymi atakami.

Alianci znajdują się w tej dobrej sytyacji, iż mogą sobie pozwolić na czekanie; sytuacja gospodarcza i finansowa aliantów jest bowiem o wiele lepsza od przeciwnika i przedłużenie wojny oddziaływa znacznie gorzej na Niemcy niż na państwa aliantów. Anglia i Francja powinny więc, zdaniem kapitana Lidell Harta, czekać i nadal prowadzić wojnę pozycyjną, połączoną z morską blokadą, aż do chwili gdy sprowokują Niemcy do frontowego ataku. Kolosalny potencjał wojskowy skoncentrowany na froncie zachodnim powinien być zużytkowany w chwili, gdy Niemcy zaczną wysuwać swoje głowy ze swych „kryjówek" po za linję Siegfrida.

Teoretycy wojskowi z grupy kapitana Harta zdają sobie sprawę z tego, iż Niemcy mają także te same obliczenia, co Anglicy i oni też nie tak prędko dadzą się sprowokować na atak frontowy. Kapitan Lidell Hart jednak wierzy, że czas jest dodatnim czynnikiem dla aliantów, że sytuacja Niemiec staje się z dnia na dzień bardziej uciążliwa, co zmusi Niemcy do akcji czynnej.

Zupełnie innego zdania jest jednak grupa teoretyków wojskowych reprezentowana w prasie angielskiej przez generała Lorda Milne. Lord Milne twierdzi, iż nikt jeszcze nie wygrał wojny bez walki i ataku. Wcześniej czy później alianci będą musieli atakować pozycje niemieckie, gdyż blokada i propaganda same przez się nie wystarczą.

Lord Milne w swym ostatnim artykule ogłoszonym w Sunday Chronicle nawołuje otwarcie i wyraźnie do wielkiego ataku powietrznego na Niemcy. Niemcy nie bombardowali dotychczas Anglii, gdyż ich bombowce nie mogą podołać angielskim fighterom, ale to nie powinno być powodem dla wstrzymania brytyjskiej floty lotniczej od ataku na Niemcy. Wręcz przeciwnie o ile w rzeczywistości tak jest — pisze Lord Milne — że niemieckie bombowce nie są w stanie nas atakować, tymbardziej nie rozumiem dlaczego nie bombardujemy niemieckich fabryk, portów lotniczych i koncentracji wojskowych. Angielski naród jest gotów do poważnej walki powietrznej — na co czekamy?

Trudno przepowiedzieć, jaki z tych kierunków zostanie zaadoptowany przez angielski sztab genesalny i jakie będzie najbliższe porunięcie taktyczne aljantów. E. Sosn.

Niemcy zapowiadają zaostrzenie wojny

(*Dokończenie ze str. 1-szej*).

która nie chce się zgodzić z tą oczywistą prawdą, że Niemcy potrzebują żyć i pracować na swych odwiecznie niemieckich ziemiach. Wszystkiemu winna Anglia".

Rozpoczęła się największa rewolucja na świecie, tym charakterystyczniejsza, że bezkrwawa, że trzeba było aż siedmiu lat walki, by nareszcie doszła do głosu sprawiedliwość o strasznej broni. A była to walka na wszystkich frontach, nie tylko wewnętrznym, ale i zagranicznym.

Lata 1939—1940, to lata ciągłych zmagań i wiecznej walki. Trzeba było krok za krokiem zdobywać to wszystko, co Niemcy utraciły w czasie słabych i zbrodniczych rządów demokracji wejmarskiej.

Dwie fazy walki

Właściwie walkę prowadzą Niemcy od roku 1933, od momentu dojścia do władzy partii narodowo-socjalistycznej. Były dwie fazy tej walki. **Jedna to dyplomatyczne i militarne przygotowanie pozycyj, druga rozpoczęła się od momentu ostatniego przemówienia ministra Churchila. Akcja dyplomatyczna polegała na stworzeniu takiej sytuacji w Europie, by Niemcy mogły do czasu wybuchu zbrojnego konfliktu spokojnie się dozbrajać.** Dlatego też stworzone zostało ścisłe porozumienie z Włochami. Akcja okrążenia Niemiec, tak długo prowadzona przez Wielką Brytanię nie udała sie, a państwa łudzone przez niemoralną politykę angielską (powołał się na Polskę), które miały służyć jako tarany przeciwniemieckie padły pod naporem świetnych, najlepszych na świecie falang zmotoryzowanych oddziałów niemieckich.

Obecnie, mówi dalej kanclerz, stoimy u progu nowej fazy walki. Niechże wiedzą jednak jaki jest cel naszego zmagania. Napewno nie wiedzą o tym masy angielskie i francuskie, którym każą walczyć i umierać. Niemcy nie chcą niczego więcej jak możliwych warunków rozwoju. 80 milionowy naród musi wreszcie otrzymać to, co mu się słusznie należy. Niemoralnością jest, by niemal połowa świata była rządzona przez kramarzy angielskich i wymierający słaby naród francuski. Niemcy muszą żyć, i aby żyć muszą mieć odpowiednie warunki, odpowiednią przestrzeń życiową. Nie walczymy z narodem francuskim czy angielskim, ale z rzadami tych państw, przeżartych korupcją i ideałami kramarzy. **Cel jest jeden i to cel wielki. Niemcy muszą w tej walce zwyciężyć, albo zginąć, los ich jest zależny od wyników tej wojny.** Anglicy sami jej chcieli, sami ją wywołali, a teraz umywają ręce i chcą nie swoimi rękoma — jak zawsze zresztą—wybierać owoce zwycięstwa.

Polemizując w końcu z lordem Churchilem, kanclerz Hitler twierdzi, że przyjmuje wyzwanie i nie boi się pogróżek ze strony Anglii, że jeżeli okaże się, że Niemcom brak łodzi podwodnych—to są na tyle silni, że będą co dnia nie jedną lecz dwie i więcej łodzi podwodnych wypuszczali ze swych doków.

Wiara w partię i zwycięstwo

Naród opanowany jednomyślną wolą zwycięstwa, naród osiemdziesięcio-milionowy nie może ulec słabszym od siebie, którym się zdaje jeszcze, że wrócą dni listopadowe roku 1918. Mogę was zapewnić, oświadcza uroczyście kanclerz, że nie doczekają się tego, że raczej my będziemy dyktowali zwyciężonym przeciwnikom takie warunki pokoju, jakie są potrzebne dla życia i rozwoju Niemiec, które już dzisiaj są najpotężniejszym państwem na świecie. Tylko wspólna łączność wszystkich elementów państwowych daje siłę i wielkość poczynaniom, a my mamy tę łączność w postaci partii narodowo-socjalistycznej.

Przemówienia kanclerza Hitlera przerywane niejednokrotnie okrzykami i oklaskami trwało przeszło godzinę i nacechowane było niezwykle gwałtownymi atakami na państwa alianckie.

Prezydent Smetona u chorego generała

KOWNO (Elta). W dniu wczorajszym Prezydent Republiki Antonas Smetona odwiedził w szpitalu chorego generała brygady Nagevičiusa.

Liczebność armii gen. Weyganda

(l) „Krasnaja Zwiezda" żamieszcza artykuł o siłach anglo-francuskich na Bliskim Wschodzie. Według „Kr. Zwiezdy" Anglia i Francja skoncentrowały na Bliskim Wschodzie wielkie armie i ogromne ilości materjałów wojennych celem uderzenia na Niemcy od strony południowo-wschodniej. Liczbę wojsk skoncentrowanych w Syrii i Libanie „Krasnaja Zwiezda" oblicza na 300,000. Do tego należy dodać 100 tysięcy wojska znajdującego się w Egipcie i Palestynie. Jednocześnie armja ta trzyma w szachu Włochy.

W Rzeszy zajdą zmiany?

(l) „Le Petit Parisien" drukuje następujące pogłoski o zmianach personalnych w Niemczech. Kanclerz Hitler ma zostać prezydentem Rzeszy, zajmując to same honorowe miejsce, jakie ongiś należało do ś. p. Marszałka Hindenburga. Marszałek Goering ma zostać Kanclerzem Rzeszy.

Radykalne elementy partii Himmler, Goebbels i inni mają zejść z areny politycznej. Ministerstwo spraw zagranicznych ma być powierzone zawodowemu dyplomacie, prawdopodobnie von Mackenzenowi, synowi Marsz. Mackenzena, obecnie ambasadorowi w Rzymie, dr. Szacht zostanie ministrem gospodarki.

Pogłoski te wydają się mało prawdopodobne.

P. Ciano nie proponował...

RZYM. (Elta.) We wtorek w Rzymie zdementowano pogłoskę o tym, jakoby włoski minister spr. zagranicznych Ciano zaproponował ambasadorowi japońskiemu w Rzymie zawarcie nowego paktu antykominternowskiego.

Sławny okręt „City of Flint" powraca do Ameryki

(ht) Owacyjnie witany powrócił do Baltimore sławny okręt amerykański „City of Flint". Przyczyna jego „sławy" jest 5-cio miesięczna wędrówka po wojującej Europie. Statek ten był internowany w Murmańsku i stał się powodem zatargu między Z. S. S. R. a U. S. A. Wypuszczony z Murmańska udał się do jednego z portów norweskich, skąd wyruszył bez przeszkód w dalszą długomiesięczną wędrówkę.

Bohaterstwo i wytrzymałość marynarza rozbitego statku duńskiego

LONDYN (Elta). Niemiecka łódź podwodna zatopiła statek duński „England" i statek norweski „Hosanger". Z załogi statku duńskiego uratował się tylko jeden marynarz, który na powierzchni morza na desce utrzymał się 82 godz. Trzech marynarzy statku norweskiego uratował jeden statek brytyjski. Uważają, iż inni członkowie załogi zginęli.

Roosevelt skończył 58 lat

(y) Wczoraj prezydent Stanów Zjednoczonych obchodził 58 rocznicę dnia swych urodzin. Franklin Roosevelt spędził ten dzień w ścisłym gronie familijnym.

Istotnie trzeba sprawę wyjaśnić

Znaną jest powszechnie łatwość, z jaką p. Józef Mackiewicz zmienia swe poglądy ideologiczne. To też nie będę z nim wchodził w polemikę na tematy zbyt żywe i bolesne. Sposób wypowiadania apodyktycznych sądów o naszej niedawnej przeszłości przez p. Mackiewicza został już gruntownie i jednomyślnie oceniony przez całe polskie społeczeństwo.

Nie to nas w tej chwili interesuje.

W artykule p.t. „wyjaśnić sprawę tutejszych" (nr. 22 z dn. 29.I. br.) p. Mackiewicz zademonstrował nowy wyczyn z dziedziny akrobatyki ideologicznej. Nie tak dawno był współredaktorem „Słowa", „organu tych skrajnych społecznych i narodowych przeciwników Białorusinów", jak to trafnie ocenił działacz białoruski, piszący pod pseudonimem Sulimy. — Dziś wynosi nie wiedzieć jak wysoko Białorusinów, darowując im niczem p. Zagłoba aż całe województwo poleskie.

Znam trochę to zagadnienie i zapewniam p. Mackiewicza, że jest to więcej niż najśmielsze żądania samych Białorusinów, którzy jedynie północne powiaty Poleskie uważają za białoruskie, zaś do południowych pretensji nie roszczą. Mimo to p. Mackiewicz głosi kategorycznie „dla mnie jest jasne, że to są Białorusini".

Zagadnienie narodowościowe na terenie b. województw wschodnich to istotnie dziedzina b. ważna, niestety gruntownie zabagniona przez widzimisię rozmaitych ludzi dla których wszystko jest „jasne". Przecież owe 700 tysięcy „tutejszych" na Polesiu w spisie ludnościowym 1931 r. to widzimisię p. woj. Kostka Biernackiego, dla którego było to tak samo „jasne", jak dziś coś wręcz innego dla p. Mackiewicza. I tu i tam niesłychana pewność siebie oparta na gruntownej nieznajomości zjawisk, o których wydaje się apodyktyczne sądy! No i oczywiście niechęć zajrzenia do książki by się czegoś nauczyć!

Podobnej wartości są też twierdzenia p. Mackiewicza o celowym „spekulowaniu na ciemnocie nieświadomych mas", w którem to porównuje politykę polską do polityki dawnej Rosji Carów. Tego rodzaju gołosłowne zarzuty sądzę, że nie zdołają przynieść szkody polskości. W każdym jednak razie napewno przyniosą jeszcze jedną gałązkę wawrzynu do dzisiejszej „chwały" p. Mackiewicza w oczach polskiego społeczeństwa.

Niebardzo też rozumiem jak z pod pióra „Krajowca z przekonania" mogły wyjść słowa: „państwo, mające aspiracje do wysokiej kultury, po 20 latach nauczania, budowania szkół, szos, organizacji, świątyń, mostów, świetlic i t. d. miałożby się przechwalać przed światem, że aż 700 tysięcy jego obywateli stoi na tak niskim poziomie kulturalnym, że nawet nie zdaje sobie sprawy do jakiej narodowości należy"?!

Zdanie powyższe byłoby zrozumiałe w ustach wojującego nacjonalisty, który się wstydzi że w ciągu tak długiego czasu nie zdołano strawić słabszej narodowości — ale w ustach wileńskiego krajowca! Coś tu jest nie w porządku!

Zgadzam się z p. Mackiewiczem w jednem: sprawę „tutejszych" trzeba wyjaśnić! Również należałoby wyjasnić i sprawę „krajowców". Konieczne tu jest zwłaszcza wprowadzenie kryterjum chronologicznego: daty września 1939 r. Wówczas linje ideologicznego myślenia krajowca z przed września 1939 r. nie byłyby pomieszane z linjami myślenia wojującego nacjonalisty i zyskałaby na jasności sama istota „tutejszości".

Do sprawy „tutejszości" wrócę niebawem tu tylko na zakończenie podam zdanie ze swej pracy o stosunkach narodowościowych ogłoszonej drukiem w 1932 r.:

„Mamy tu ludzi „tutejszych" mówiących „po prostemu" i określających swa narodowość na podstawie wyznania, do którego należą. Mamy rodziny, w których brat i siostra lub dwaj bracia zaliczają się do dwuch odmiennych narodowości —wówczas gdy w zasadzie wszyscy pochodzą z wspólnego pnia etnicznego białoruskiego lub litewskiego. Zjawisko powyższe, zrozumiałe dla historyka ziem naszych, wysoce pocieszające dla polityka, rozumującego w kategorjach jednolitości kulturalnej, gospodarczej i geograficznej ziem b. W. Ks. Litewskiego, dla zaciekłego i ciasnego nacjonalisty, prawdopodobnie przez długie jeszcze lata pozostanie nierozwiązalnym dylematem".

S. Wysłouch

Przed wyborami prezydenta USA

Za kilka tygodni Ameryka przystąpi do wyborów Prezydenta. Wynik wyborów interesuje dziś nietylko Stany Zjednoczone. Obchodzi on cały świat.

Wśród pięknych parków i skwerów Waszyngtonu, otoczony malowniczymi kępami drzew i mistrzowsko strzyżonymi trawnikami Biały Domu Prezydenta U. S. A. jest personifikacją spokoju, pogody i ciszy. Jakże łatwo mieszkaniec owego domu może ulec pokusie zatrzaśnięcia drzwi na wszystkie gromy i tragiczne hałasy dobiegające ze Starego Lądu. Pokusa wybudowania muru granicznego między Ameryką i Europą, w której płoną pożary nienawiści, gwałtów, nieprawości i zbrodni może być zaiste olbrzymia. Przed tym pragnieniem obronić może mieszkańca Białego Domu tylko zmysł rzeczywistości i ostre widzenie przyszłości.

Na otwarciu trzeciej sesji 76 Kongresu w Waszyngtonie Prezydent Roosewelt z dużą odwagą postawił przed narodem Amerykańskim pytanie, dotyczące przyszłości Ameryki:

„Jaka będzie przyszłość naszych dzieci, jeśli pozostała część świata byłaby zmuszona chwalić boga narzuconego jej przez władców wojennych, albo, jeśli chwalenie Boga byłoby zabronione. — Posiadamy pełną świadomość, że nigdy nie będziemy w swym kraju bezpieczni, dopóki rządy innych państw nie zrozumieją wolności".

Nie po raz pierwszy Roosewelt prawdę tę postawił przed oczami swego narodu. Wielokrotnie głosił ją w różnych okazjach. Przed dziesięciu laty miałam możność słyszenia Roosewelta w gronie byłych kombatantów. Ta sama myśl przewijała się przez jego piękne przemówienie, wygłoszone w pokojowym nastroju, cechującym ówczesne życie świata.

— — — — — — — —
— — — — — — — —

Było to w roku 1930. Zebranie American Legion w Albanii, w słonecznym mieście stanu New-York, wyznaczone zostało na 8-mą rano. Mimo tak wczesnej godziny sala była przepełniona. Na zebraniu miał przemawiać mówca — „godny słyszenia".

Wkrótce po dziewiątej w drzwiach wejściowych ukazał się mężczyzna olbrzymiego wzrostu. Był on oparty, a ściśle mówiąc, zwisał ciężarem wielkiego tułowia na dwóch młodzieńcach, którym przez barki przerzucił potężne ramiona. Mimo ich pomocy posuwał się z trudem, nie odrywając od ziemi nawpół bezwładnych nóg.

Zmęczoną i przeoraną cierpieniami twarz rozjaśniał pogodny uśmiech. Myślałam w pierwszej chwili, że człowiek ów jest inwalidą wojennym. Miał w swym kalectwie coś żołnierskiego. Dowiedziałam się potem, że padł on niedawno ofiarą Heine Mediny, choroby dziecięcej, której naogół nie podlegają ludzie dorośli, a która zaatakowała jego organizm, czyniąc w nim ciężkie spustoszenia. Żelazny upór i wola walczą ze straszliwem kalectwem.

Nie przypuszczałam, patrząc wówczas na tego człowieka i słysząc jego rozległy głos, wypełniający swobodnie wielką salę posiedzeń, że słyszę przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych.. Wolą swoją zapanował nad paraliżem, który daremnie chciał obezwładnić jego ciało atlety, duchem — zapanował nad opinią Stanów Zjednoczonych, które na długi szereg lat złożyły ster swego życia publicznego w jego ręce. Kto wie, czy w niedalekiej przyszłości jego wola i jego rozum nie sięgną daleko poza granice Ameryki.

Tezą mowy Roosewelta zprzed 10 laty było twierdzenie, że łączność między życiem Ameryki i Europy nie da się zerwać ani przekreślić i to zarówno w warunkach wojny jak i pokoju. Mowa Roosewelta brzmiała pacyfistycznie. Był to przecież rok 1930. Jak świat długi i szeroki mówiono o nienaruszalności pokoju, o rozbrojeniu, o desarmement moral. Na modnych sztandarach powiewało patetyczne słowo „Pax". Wszystkie części świata fetowały zjazdy i kongresy, na których wyklinano zbrodnię wojny i śpiewano hymny na temat zgodnego współżycia narodów. Ale Roosewelt wybiegał myśla naprzód i mówił, że kollaboracja Nowego i Starego świata ważna jest nie tyle w okresach ładu powszechnego i ogólnej szczęśliwości, ale w epokach ciężkich prób i zmagań.

Gdy w dziesięć lat później nad Europą rozszalała się burza gwałtów i nieprawości, Roosewelt, jako Prezydent Stanów Zjednoczonych nie zawahał się stwierdzić wobec swego narodu, że prawda o łączności i wzajemnej zależności w życiu państw i narodów obowiązuje w równej mierze Amerykę jak i inne części świata.

W oniu 3 stycznia 1940 roku Roosewelt mówił:

„Ameryka nie może odseparować się od reszty świata, nie może być szczęśliwa w swoim własnym kraju, jeśli kultura w Europie zostanie doszczętnie zniszczona.

Dlatego wybory marcowe obchodzić będą nietylko amerykanów. Obchodzić będą wszystkich bez wyjątku ludzi.

Wanda Heblewska.

—o:o—

Tanki naprzód!

W ostatnich działaniach wojennych „stalowe gąsienice" — tanki, miażdżąc siłą swej masy najbardziej inteligentny, lecz nieopancerzony opór, zapewniały sobie zwycięstwa. Miały one rożnorakie zadania. Niedawne doświadczenie z pola walki mogą najlepiej zilustrować, jak należy wykorzystywać tanki. Dlatego wydaje się, że świeżo wydana niemiecka książka p.t. „Panzern nach vorn" (wydanie Die Heimbücherei, Berlin W. 35), osnuta na tle bitew w wojnie polsko-niemieckiej, może być pożyteczna. Jest to pierwsza tego rodzaju książka, oczywiście wydana w intencji „pokrzepienia serc". Podajemy parę fragmentów:

„Wszelkie pociski odbijały się od tanków jak grad... Polacy próbowali bronić się Strzelali z wiejskich zabudowań. Ognie migały wzdłuż parkanów tak, że cała wieś stała się otoczona jakby łańcuchem pereł.. Szyby rozpryskiwały się, bezpańskie ptactwo łopotało skrzydłami, w mgnieniu oka sterty słomy zamieniły się jakby w stosy i olbrzymie. ogniste języki unosiły się ku niebu. Gorący i duszący dym zmusił nieprzyjaciela do opuszczenia wsi..."

W taki sposób tanki spełniły zadanie wypłoszenia nieprzyjaciela ze wsi na otwarte pole, gdzie już tanki, samoloty i piechota dalej rozwijały akcję. A oto próba przecięcia drogi cofającym się żołnierzom:

„...Radjo złączyło tanki. Rozkazy terkotały w słuchawkach na uszach. W tym ataku wszystko było przemyślane... Szybkie rozejrzenie się, w okolicy. Dym i ogień zasłaniały wszystko tak, że trudno było coś dojrzeć... Widać tylko było, że na prawo rozciągało się bagno, w którym sterczały porzucone wozy. Konie były zanurzone po brzuch, wozy wyglądały, jak niekształtne łodzie..."

Wobec takiego widoku tanki wzięły kierunek bardziej na lewo, lecz z tej strony natknęły się na stromy nasyp kolejowy. Posuwały się więc wązkim pasem między nasypem kolejowym a bagnem do pobliskiego dość stromego wzgórza. Tam tank dowódcy wjechał na wzgórze i zatrzymał się. Dwa inne tanki inercją swego ciężaru stoczyły się na drugą stronę wzgórza, wreszcie dwa ostatnie zaledwie przyczołgały się na krawędź wzgórza i mogły strzelać przed siebie tylko na nieznaczną odległość. I oto, wyglądnąwszy przez okienko obserwacyjne, dowódca spostrzegł, że tuż za wzgorzem jest ostawione naprzeciwko działo przeciwpancerne, zaś nieco dalej, w odległości około 50 m. — cztery inne działka 10,5 cm., przygotowane do strzału. Było widoczne, że nieprzyjaciel urządził zasadzkę.

... Pierwszy pocisk trafił w tank, który stoczył się ze wzgórza na prawo... Tank z lewej strony wystawił flagę... Gdyby Polacy mieli szczęście,



Działka przeciwpancerne odpierają atak czołgu.

mogliby teraz urządzić święto strzeleckie (ze strzelaniem do celu)... Wtedy jeden człowiek stał się wybawcą oddziału... Oczy jego były prawie sklejone od potu. Godzinę siedział już w tej gorącej stalowej skrzyni, ociekając potem, przykucnięty i na pół odrętwiały... teraz zdobył się na spokój. Dal 3 strzały. Dym zasłonił okolicę. Jeszcze pas dymu unosił się, gdy wyrzucił 2 granaty. Z powodu zaduchu w tanku i ognia był prawie ślepy, lecz kierując się wyczuciem i instynktem, wyrzucił trzeci granat. Wynik? Zaledwie wiarogodny. Trzy działka były zniszczone.

Oczywiście, 2 tanki stojące na wzgórzu również nie próżnowały i unieszkodliwiły armatę i ostatnie działko. Droga była wolna.

A oto inny tank otrzymał rozkaz dokonania wywiadu w pobliskiej wiosce, gdzie podobno znajdowały się nieprzyjacielskie wojska:

... Wioska wyglądała jak wymarła... żołnierze wiedzieli, ze na tym pozornym spokoju nie można polegać... Tank znalazł się w środku wsi i przyczołgał na plac, na którego bocznej krawędzi stał kościół... Zaledwie tank ukazał się na placu, został zasypany strzałami.

W tej sytuacji tank mógł skręcić w boczną ulicę i wrócić do swego oddziału. Chodziło jednak o zwycięstwo. Tank skierował się prosto na kościół. Pociski z tanku zapaliły kościół i wieżę tak, że:

... momentalnie budynki stanęły w płomieniach. Biały wąż wgryzał się w drzewo.

Dopiero teraz tank zawrócił. Lecz wieś zaroiła się wojskiem. Tank jechał pełnym gazem miażdżąc wszystko na swej drodze.

Ale sytuacja zmieniła się na niekorzyść tanku. Na wzgórzu naprzeciwko zjeżdżającego z pochyłej ulicy tanku, ustawione były dwa gotowe do strzału działka przeciwpancerne, które czatowały, by bliżej dopuścić tank. Lecz właśnie te sekundy ociągania się zaważyły na wyniku walki. Dowódca tanku

wyrzucił parę dobrze wycelowanych granatów dymnych tuż przy działkach i pełnym gazem skierował się w ich stronę. Polacy nie mieli widzialności. On zaś skierował swe działo tam, gdzie przed chwilą celował... Zagrały działa. Dymna zasłona całkowicie zamroczyła cel. W koncercie, który urządzili Polacy, zabrakło jednego instrumentu, lecz drugie działko dawało ognia.

Dla pewności dowódca tanku wyrzucił jeszcze jeden granat dymny i wciąż strzelał. Gdy zaś zamilkło drugie działko, tank wjechał na wzgórze.

A oto inne zdarzenie z pościgu:

Do stodoły samotnie stojącej na obszernym polu schronili się żołnierze. Tank miał za zadanie zniszczenie tego punktu oporu.

... Skierowano się prosto na stodołę, która w miarę zbliżania się, wydawała się większa, z dobrego drzewa ze śpiczastym dachem.

Tank wjechał prosto w stodołę, której dach włóżył na sobie. Był to jakby olbrzymi ślimak ze swoim domem.

Pod osłoną ognia zaporowego udało się usunąć belki, za które tank zaczepił się i znowu droga była wolna.

Witold Rudziński

Pomoc U. S. A. dla Polaków

WASZYNGTON. (Elta). Według wiadomości DNB wniesiony został do kongresu St. Zjednoczonych projekt, który dotychczas nie został zbadany, przeznaczenia na zakup żywności, ubrania i lekarstw dla Polaków za 10 — 15 milionów dolarów. Minister spraw zagranicznych St. Zjednoczonych Hull listownie powiadomił przewodniczącego komisji spraw zagranicznych kongresu Bloom, iż rząd niemiecki nie przeszkadze instytucjom zagranicznym współpracującym z niemieckim czerwonym krzyżem w pracy ich na terenie Polski zajętej przez Niemcy.

Katastrofa wojenna 1939 roku

W świetle dokumentów dyplomatycznych

Pod takim tytułem zamieściliśmy w grudniu 1939 r. i styczniu 1940 r. szereg dokumentów dyplomatycznych oświetlających wydarzenia poprzedzające wybuch wrześniowej katastrofy wojennej. Dokumenty te były zaczerpnięte z wydanych przez poszczególne rządy zbiorów t. zw. ksiąg: „Błękitnej". „Żółtej" i „Białej". Ponadto do tego dodać należy relację z przebiegu działań wojennych w Polsce według wersji niemieckiej i opis kampanii pióra znanego francuskiego pisarza wojskowego gen. Niessellexe.

Dla wygody naszych czytelników interesujących się tym okresem najnowszej historii zamieszczamy niżej wykaz numerów w których dokumenty te były drukowane oraz indeks najważniejszych dat. Zarówno poszczególne egzemplarze jak i cały komlet tych numerów można nabyć w naszej Administracji.

* * *

Dokumenty zawarte w „Białej", „Błękitnej" i „Żółtej" księdze drukowane były w następujących Nr.: Nr. 304 (23.XII.1939 r.), 12 (16.I.1940), 15 (19.I), 18 (23.I), 21 (26.I).

Opis kampanii niemieckiej w Polsce w nr. nr. 293 (10.XII.1939), 6 (9.I.1940), 7 10.I), 8 (11.I), 9 (12.I).

* * *

Za datę bezpośredniego kryzysu europejskiego. który doprowadził do wojny uznać należy według gen. Niessela dzień **15-go marca 1939 r.** W dniu tym wojska niemieckie wkroczyły do Pragi.

Następną datą jest **dzień26-go marca** w którym rząd polski odrzucił „sugestie" niemieckie jak wówczas delikatnie nazwano propozycje rządu III Rzeszy, polegające na przeprowadzeniu autostrady przez woj. pomorskie. rezygnacji z uprawnień w Gdańsku itp.

Dalszą datą jest **31-szy marzec**, w którym Anglia udzieliła Polsce gwarancji, następnie dzień **28-go kwietnia**. Kanclerz Hitler w wygłoszonej w tym dniu mowie w Reichstagu wypowiedział układ flotowy z Anglią i pakt o nieagresji z Polską. **Dnia 5-go maja** min. Beck udzielił w Sejmie odpowiedzi podkreślając, że hasłem Polski jest pokój, ale nie za wszelką cenę.

Z kolei w ciągu miesiąca czerwca i w pierwszej połowie lipca punkt ciężkości sytuacji ogólnej przeniósł się do Gdańska. Obok gwałtownej militaryzacji prowadzonej w wolnym mieście, rozpoczęły się zatargi graniczne z których najważniejszym był spór o inspektorów celnych. Istotne znaczenie dla tego okresu posiadają dwie noty: ultimatum rządu polskiego skierowane do senatu wolnego m. Gdańska i nota protestacyjna rządu Rzeszy, który po raz pierwszy bezpośrednio wystąpił w sprawie Gdańska.

Wciągu trzeciej dekady lipca i pierwszej sierpnia zaznaczyło się pozorne odprężenie. Spowodowane ono zostało jak dziś można już stwierdzić z całą pewnością dwoma faktami: opóźnieniem przygotowań wojennych i rokowaniem z Moskwą które aczkolwiek rozpoczęte znacznie przedtem, sfinolizonowe zostały dopiero w dniu **23 sierpnia**. Od tej chwilipodpisania pomiędzy Niemcami a Rosją paktu o nieagresji i wolne konkreacji o podziale Polski, kryzys osiągnął najwyższe napięcie.

Dnia 28 lierpnia rząd polski upoważnił rząd brytyjski do ogłoszenia, że Polska jest gotowa podjąć bezpośrednie rozmowy z Niemcami.

Dnia 29 sierpnia Niemcy w odpowiedzi na notę brytyjską zażądały przybycia pełnomocnika rządu polskiego do Berlina w tym dniu przed północą, co było rzeczą niemożliwą ze względów techniczno-komunikacyjnyco.

Dnia 30 sierpnia rząd polski jak stwierdza gen. Nieszelle otrzymał z autorytotywnego źródła wiadomość że atak niemiecki nastąpi w nocy z 30 na 31-szy sierpia.

Dnia 31 sierpnia rząd polski upoważnił ambasadora Lipskiego do zawiadomienia że Polska przyjmuje angielskiej propozycji negocjacji. Ambasador Polski został przyjęty przez min. Ribbentropa dopiero późnym wieczorem 31-go po to aby wysłuchać propozycyj niemieckich zawartych 16 tu punktach następnie ogłoszonym przez radio. Jednocześnie uniemożliwiono ambasadorowi polskiemu porozumienie się z Warszawą.

W czesnym rankiem **1-go września** lotnictwo niemieckie i oddziały zmotoryzowane rozpoczęły atak.

Oświadczenie premiera Merkysa dla prasy

(Dokończenie)

Akcja przeciwko zwyżce cen artykułów importowanych

Rząd ostatnio ma dużo roboty z kontrolowaniem cen produktów importowych. Dzienniki bardzo często ogłaszają długie spisy kupców ukaranych za bezpodstawne podnoszenie cen. Polityka ta będzie i nadal prowadzona. Rząd dąży do reorganizacji importu. W tym celu tworzone są organizacje importowców, którzy działając wspólnie będą mogli zakupywać na rynku zagranicznym towary na lepszych warunkach. Izba przemysłowo-rzemieślnicza otrzymała wskazówki w sprawie organizacji rzemiosła. Rząd rozumiejąc dokładnie wzrost „nożyc cen" i ich niekorzystne wpływy na sytuację rolnictwa, czyni wszystko aby produkty rolnicze sprzedawane były po odpowiednich cenach, a przez to by można było zakupić potrzebnych dla całego kraju, a więc i dla rolników, towar. Można przewidywać, iż z biegiem czasu będzie wzrastało na rynkach światowych zapotrzebowanie na produkty rolnicze, co przyniesie i dla naszych rolników lepsze ceny. Nie można zapominać iż rolnictwo jest podstawowym źródłem bogactwa naszego narodu, im więcej ono daje, im więcej jest ono wydajniejsze, tem więcej wzrasta i bogactwo całego kraju — dobrobyt całej ludności. Dlatego też rząd stara się, aby ziemia Litwy była znacznie wydajniejsza, niż dotychczas.

Projekty nowych ustaw

Rząd kończy już przygotowanie szereg projektów ustaw, które przedstawione zostaną najbliższej sesji sejmowej do rozważania. Przygotowany jest projekt ustawy o porządkowaniu opuszczonych gospodarstw. Według tego projektu, w stosunku do właścicieli opuszczonych gospodarstw zastosowane zostaną wszelkie możliwe środki, aż do wywłaszczenia, ponieważ właściciele ci nie dający korzyści ani dla siebie, ani dla kraju, demoralizują jedynie swych sąsiadów. Również przygotowany jest projekt ustawy o podziale ziemi. Rząd zawsze troszczy się o sytuację rolnictwa nie tylko dla tego, że pracuje w nim większa część ludności kraju lecz dlatego ponieważ daje ono dla całego kraju utrzymanie.

Możliwość reformy administracji

Rząd bada również możliwości reformy administracji. Wszystkie czynności administracyjne w Litwie, jako w państwie opartem na prawie, muszą również być uprawomocnione. Działalność administracji bardzo dużo zależy od umiejętności odpowiedniego zastosowania ustaw i od ich dobroci.

Bardzo szybkie tempo obecnego życia wymaga, aby ustawy nie tyle dążyły za nim, lecz by je przewidywały, by zawsze były na czele nadchodzących wypadków. Dlatego też nowoczesne ustawy muszą wyrażać się w formach ogólnych obejmujących wszystkie objawy życia w odpowiednich dziedzinach **Dobro ustaw zależy w dużej mierze od przygotowania prawnego i kultury prawnej ich wykonawców. Obowiązuje to przedewszystkiem wykonawców pracujących na wyższych szszebłach. Należy stwierdzić, iż w dalszym ciągu odczuwany jest w naszych wyższych i niższych instytucjach administracyjnych, brak osób o odpowiedniej kulturze prawnej, bez której w ogóle praca ich jest prawie niemożliwa.** Dotychczas na wyższe szczeble naszej administracji wybierane były osoby według ich pewnej zawodowej specjalności. Jednak zasady dobrej administracji wskazuje, iż im wyższy szczebel, tym jednostka stojąca na nim rzadziej spotyka się z praktyką swojego zawodu, a znacznie więcej pracuje na płaszczyźnie prawa. Zadania mniejszych i wyższych urzędów administracyjnych doskonale obrazuje przykład wielkiej fabryki obuwia, a mianowicie: kierownik niewielkiego warsztatu obuwia musi być w 100% specjalistą w swoim zawodzie, a dyrektor wielkiej wytwórni obuwia musi znać się na tym jedynie w 15%. 85% jego pracy stanowi dziedzina administracji tego przedsiębiorstwa i handlu. Obecnie **rząd szczegółowo studiuje organizację naszej administracji i zbiera potrzebne dane.** Po zebraniu odpowiednich dannych i wykonaniu prac wstępnych, można będzie przeprowadzić zasadniczą reorganizację administracji, przy której szczególna uwaga zwrócona będzie na racjonalizację pracy. Przy tych studiach, rząd korzysta z dotychczasowej praktyki administracyjnej i z praktyki innych nowoczesnych państw, szczególnie przy studiach nad zagadnieniem godzin pracy w urzędach.

Pozatym rząd przygotował szereg projektów, które przedłoży najbliższej sesji sejmowej, obejmujących: 1) **ochrona zaopatrzenia rodziny,** 2) **sprawę pomocy socjalnej** i 3) **pazedsiębiorstwa kredytowe, fundusze kulturalne, sprawę opieki nad licznymi rodzinami** oraz wszystkich innych aktualnych spraw.

Państwo a Kościół

Następnie w sprawie stosunków państwa do kościoła lub Republiki Litewskiej z Stolicą Apostolską, premier oświadczył, iż należy tu rozróżniać **dwa kompleksy zagadnień.** Jeden z nich powstały już przedtym na skutek odmiennej interpretacji niektórych paragrafów konkordatu, a szczególnie paragrafu o akcji katolickiej, inne zaś powstały w związku z odzyskaniem Wilna i Wileńszczyzny. Rozmowy w sprawie pierwszych zagadnień, prowadzone pomiędzy rządem a Stolicą Apostolską uczyniły już znaczny postęp. **Załatwienie zaś spraw kościelnych, związanych z odzyskaniem Wilna, wymaga oczywiście dłuższego czasu.**

Wskazania praktyczne

Często w naszej prasie ukazują się aktualne rozważania na temat konsolidacji i jedności narodowej. Mogę tu jedynie krótko zaznaczyć, iż należy mniej prowadzić dyskusji w sprawie jedności narodowej, a więcej pracować nad nią realnie i mieć na uwadze moment obecnie przeżywany. Rząd pracuje obecnie, mając przed oczyma jedynie ogólne sprawy państwa całkowicie zgodnie i jednomyślnie Jedynie wzbudza stoskę niezdolność pewnych grup naszego społeczeństwa do krytycznej oceny różnych pogłosek kolportowanych często przez ludzi złej woli. Przyjmowanie przez te grupy pewnych absurdalnych pogłosek, zaprawdę wygląda bardzo dziwnie.

Sprawa o odroczenie wypłat zaliczkowych

Dowiadujemy się, że Pełnomocnik Departamentu Zdrowia w Wilnie poczynił kroki, by ustawione dla personelu lekarskiego kraju wileńskiego zaliczkowe płatności z tytułu dochodów z pracy zostały odroczone przynajmniej na pół roku. Dla lekarzy minimalna zaliczkowa płatność z tytułu dochodu z pracy przewidziana jest ustawowo w wysokości 360 litów rocznie po 90 litów co kwartał. Normy te stosowane są do wszystkich lekarzy w Litwie nie wyłączając kraju wileńskiego.

W m. Wilnie i okręgu znajduje się około 450 lekarzy posiadających prawo praktyki. Z pośród nich około 90 proc. zarabia tak mało, że ustawiona dla nich płatność zaliczkowa jest trudna do wykonania. Dochody lekarzy obecnie są bardzo małe, gdyż kraj jest wyniszczony przez wojnę i biedny, ludzie nie mają większych dochodów i dlatego zwracają się do lekarzy tylko w szczególnych wypadkach. Honoraria za usługi są również bardzo niskie, dlatego też dla większości personelu lekarskiego życie w Wilnie jest obecnie bardzo ciężkie. (N)

Podnoszenie kultury rolnej w pow. święciańskim

W powiecie święciańskim pracuje 4 agronomów: agronom powiatowy, dwuch agronomów rejonowych i instruktor drobnych gałęzi rolnictwa. Obecnie w całym powiecie urządzane są odczyty dla rolników, na których miejscowi mieszkańcy zapoznają się z ustrojem rolnym Litwy, organizacjami ekonomicznymi i pracami jakie wypadnie tu podjąć po komasacji. Rolnicy bardzo się interesują urządzanymi odczytami i chętnie na nie uczeszczają: Tak np. w Kołtunianach na urządzony odczyt zebrało się tylu ludzi, że się nie mogło zmieścić w stosunkowo dosyć obszernej szkole. Niekiedy na odczyty przybywa ponad 300 osób.

Powiat nowoświęciański otrzymał ponad 100 sztuk rasowego bydła różnych gatunków ofiarowanego przez rolników zamieszkałych po drugiej stronie byłej linii administracyjnej. Bydło to rozdane miejscowym mieszkańcom bezpłatnie. Rolnicy są bardzo zadowoleni z otrzymanego bydła. Dotychczas większość mieszkańców nietylko nie posiadała lecz nawet nie widziała rasowego bydła.

W miasteczku Nowe Święciany zorganizowano kooperatywę rolną do której zapisało się ponad 300 członków. Każdy wstępujący do spółdzielni musi wpłacić 10 litów udziału. 26 stycznia Spółdzielnia uruchomiła pierwszy sklep mięsny. Takich takich sklepów zamierza się otworzyć cały szereg.

W całym powiecie szeroko są organizowane „Kółka młodych Rolników", które mają tu bardzo wielkie powodzenie.

Bodaj najważniejszą troską ludności miejscowej jest jak najrychlejsza komasacja. Znajduje się tu jeszcze około 50 proc. nieskomasowanych wsi. Dopóki się zaś mieszka we wsiach, jakiekolwiek zmiany są nie do pomyślenia i trudno podnieść produkcyjność i racjonalizację rolnictwa. (N)

—:::—

Wywłaszczenie 156 ha lasu

W tych dniach uzupełniająco wywłaszczono w okręgu wileńskim 156 ha lasu, a mianowicie: 100 ha z maj. Glinciszki gm. niemenczyńskiej (właściciel Kazimierz Jeleński), 6 ha z maj. Alony (właśc. Kazimierz Burba) i 50 ha z majątku Anowil (właśc. Erdman). (L)

„Z życia dworu polskiego"

(Powieść Bolesława Skirmunta, Wilno, 1939).

Traf zdarzył, że ostatnia książka polska, jaka się ukazała w ubogich wydawnictwach wileńskich przed samą wojną, była bezpretensjonalnie napisana kronika dworu, jednego z najpiękniejszych w wileńszczyźnie i rodziny, jednej z bardziej znanych w Litwie.

Książka, acz zatytułowana powieścią. znamion powieściowych nie posiada, jest to raczej dokument, o wiele niekompletny, tego, co się na przestrzeni mniejwięcej 100 lat działo w jednej z tutejszych rodzin ziemiańskich. Jako taka zasługuje na uwagę. Więc autor przechodzi kolejno epokę rosyjskich szkół, uczuć młodzieży utrzymywanej w polskości i katolicyzmie przez patryarchalną atmosferę domową i opowiadania babci o powstaniu 1863 roku. Życie ziemiaństwa jest mimo ucisku carskich praw finansowo łatwe, spokojne, ciche. Dwory i dworki bronią się jak mogą przeciw szykanom religijnym i językowym. Po 1905 r. budują się kościoły, tworzą półdozwolone szkoły. Rodzina opisywana przez autora przoduje w ofiarności i odwadze, na każdym odcinku gdzie jej przekonania tego wymagają.

Przychodzi wielka wojna. Liczna, 12 osób licząca rodzina, zostaje na miejscu w pięknym dworze białokolumnowym z wjazdem obrzeżonym kopanemi stawami, wśród parku nad rzeką, pośród klombów róż i cieplarnianych kwiatów. W domu pełnym pamiątek i dzieł sztuki, obrazy Matejki, szachy Heleny Skirmuntowej stara porcelana i srebra z kilku pokoleń.

Co można to się chowa i wytrzymuje okupację niemiecką. która rujnuje gospodarstwo i tnie ogromne przestrzenie lasów w 4 ch tartakach. Na deski, wióry drzewne, dykty i t. p. idą tysiącami wspaniałe naszę sosny i świerki cała puszcza zwaną „Borsuczyną" wali się pod piłą okupanta.

Wreszcie bliskość frontu i nakaz władz wojskowych wypędza państwa Podgórskich tak nazwanych w opowieści z ukochanego dworu. W latach 1919—21 3 razy wracają, 3 razy dźwigają gospodarstwo, nim wreszcie wszystko się ucisza i zaczyna pracować młode pokolenie Zamężne córki w okolicy, synowie w starym dworze.

Powrót do rodzinnego gniazda okupiła ta rodzina bolesną stratą najstarszego syna. Padł niemal u granicy swej ziemi. Dwie starsze siostry, które również służyły wojskowo z wielką ofiarnością w trenach i szpitalach, szukały ciała brata prawie rok cały, badając każdy cmentarz potyczek 1920 r. Wreszcie znalazły i z kolegami zmarłego odprowadziły szczątki młodego bohatera do grobów rodzinnych, w kościele postawionym przez jego rodziców. Trumna tonęła w kwiatach, szlochała ludność miasteczka, wiosek i stara służba, a sześć sióstr w czerni, oparłszy jedna o ramię drugiej głowę, płakało po ukochanym bracie, szlachetnym, dzielnym chłopcu.

Życie płynęło, rany goiły się. Rodziły się wnuki, młode pokolenie wzięło się za bary z twardymi warunkami i pracowało. Już i przed wojną rodzina ta, (bo wszak kronika o tym dworze jest historią autentyczną, nie fantazją) odnaczała się pracowitością i nie należała do tych nierobów, puszczających tylko pieniądze za granicą, ale po wojnie literalnie własnymi rękami pracowało młode pokolenie na roli. Spółki, kooperatywy, świetne gospodarstwo rybne rosły koło pięknego dworu, który mimo tylu strat jaśniał jeszcze starą kulturą i szumiał starymi drzewami parku.

Teraz został po tamtej stronie...

Książka p. Skirmunta to coś niby testament, niby nekrolog epigona ziemiaństwa, mimo że pisany on jest bez przewidywania ostatnich zdarzeń. Jest wyrazem uczuć i przekonań sfery ziemiańskiej dodatniego typu, tymbardziej, że wyrażone przez autora przekonania polskie i katolickie, były w tej rodzinie stosowane w życiu, bez względu na niebezpieczeństwo i usta nie kłamały myśli. A były czasy i lata całe, gdy dla utrzymania takiego stanowiska trzeba było wiele odwagi i godności. Książka p. Skirmunta zawiera dużo charakterystycznych epizodów ze stosunków z władzami rosyjskimi, niemieckimi i polskimi. Krytyka tych ostatnich była nawet wykreślona przez cenzurę, gdyż autor zapatruje się na różne sprawy zbyt indywidualnie. Te epizody właśnie są najciekawsze dla historii tego kraju, dla zapatrywań i działalności jednej jego warstwy. Obraz jest o wiele nie kompletny, ale jako dokument, ma swoją wartość, gdyż różne opowiadania o polowaniach czy majówkach, mogą mieć znaczenie tylko rodzinne. Możnaby zrobić autorowi zarzut, iż używa wyrażenia kresów wschodnich w zastosowaniu do okolic powiatu święciańskiego. który historycznie niezaprzeczenie był odwieczną Litwą.

Hel. Romer.

Grzywny Komisarza Regulacji Cen

Po przejrzeniu przedstawionych protokółów Komisarz Regulacji Cen ukarał za nieuzasadnione podnoszenie cen i ukrywanie towarów następujące osoby: Symchę Czerpowicza w Sałduciszkach Lt. 1000, — Moszę i Judytę Frydlandów w Naujamieściu Lt. 500, — Berela Mora w Szyłuwie Lt. 200, — Chaima Furmana w Szakach Lt. 200.

Za zwalnianie pracowników ze służby— Spółkę „I Lewin, Gordon i Co. w Wilule" Lt. 600.

Za niedostateczne ogrzewanie lokalu— Zenona Jonajtisa w Kownie Lt. 200, — Za udzielanie fałszywych informacji, niewłaściwe układanie rachunków, za wyrąb choinek i niewykonywanie innych zarządzeń Komisarza Regulacji Cen, ukarano jeszcze 32 osoby w różnych miejscowościach Litwy. (N).

Z prasy litewskiej

„Vilniaus Balsas" zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem: „Zagadnienie Wilna — zagadnieniem Litwy". Autor artykułu konstatuje, że już minęło trzy miesiące, jak Wilno znalazło się w normalnych warunkach życia, że Wilno odzyska swoje stanowisko w państwie Litewskim jemu tylko właściwe, że lat 19 Wilno było traktowane jako kolonja i jak kolonja było wyzyskiwane. Następnie autor pisze:

„...Od 28 października 1939 r. w życiu naszego miasta rozpoczął się okres normalnego bytowania, którego niepozwolimy naruszać nikomu. Są ludzie, którzy plotą o rozmaitych konferencjach pokojowych. którzy chwalą się, iż są wyroczniami daleko sięgających możliwości, którzy wciąż jesze nie chcą i boją się powiedzieć, **że zagadnienie Wilna jest ostatecznie załatwione.** Na temat Wilna Litwa zakończyła rokowania 10 października 1939 i więcej nie ma po co gęby wycierać.

Praca nad wyrównywaniem granicy Litwa — Związek Sowiecki jest na ukończeniu. Wkrótce rozpocznie działać bezpośrednia kolejowa, pocztowa i inna komunikacja i my ustalimy naszą sytuację prawną z wielkim naszym wschodnim sąsiadem.

Mężowie stanu tego sąsiada okazali się o całą głowę wyżsi od tych którzy w roku 1923 opierając się na niewiadomo jakim prawie i na jakich podstawach usankcjonowali bunt Żeligowskiego. To był rzeczywiście bunt swojego rodzaju, przeciwko któremu cały czas najostrzej protestowała cała Litwa, który później potępili znawcy międzynarodowego prawa i Międzynarodowy Trybunał.

...Wszyscy ci, którzy plotą o jakichś rokowaniach na temat Wilna muszą uświadomić co następuje: jak Rosjanie nie prowadzą rokowań na temat Moskwy, Łotysze — Rygi, Niemcy — Berlina, tak samo Litwini nie dadzą się wciągnąć do żadnych rokowań na temat Wilna, którego zagadnienie jest ostateczne załatwione. Przez kilkanaście lat w sercach i na ustach wszystkich Litwinów bez różnicy poglądów dźwięczał Hymn Wilna:

„Ei, **pasauli, mes be Vilniaus nenurimsim**", —

— Ej, świecie, my bez Wilna nie uspokoimy się,

tak dzisiaj, wszyscy jak jeden mąż mówimy:

„**Ej, świecie, nikomu Wilna nie oddamy**".

Nie oddamy dlatego, że Wilno — to Litwa i kto chciałby podnosić zagadnienie Wilna, ten będzie musiał mówić o całej Litwie.

Komitet Organizacyjny Święta Niepodległości

„Vilniaus Balsas" podaje, że powstał w Wilnie w dniu 28.I b. r. Komitet Organizacyjny Święta Niepodległości, które będzie obchodzone dnia 16 lutego r. b. Do Komitetu zostali wybrani: **burmistrz K. Staszys, ks. K. Czybiras, adw. B. Szyszkowski, ks. A. Stankiewicz, J. Kareckas, dr. J. Wygodzki, W. Martinkėnas, J. Kozłowska, J. Macelka** i przedstawiciel Związku Szaulisów.

Dalej w notatce jest powiedziane:

„...Należy zaznaczyć, że Komitet w najbliższym czasie wyda odezwę do mieszkańców Wilna, zapraszając ich do wywieszenia w dniu 16 lutego flag narodowych i do ozdobienia okien wystawowych w sklepach znakiem „Pogoni".

Poray.

Warunki dla absolwentów szkół polskich

przy wstępowaniu na uniwersytety litewskie

Minister Oświaty ustalił porządek przyjmowania do uniwersytetu wileńskiego i uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie osób, które ukończyły gimnazja państwowe w Polsce. Zgodnie z tym zarządzeniem matury tych gimnazjów, wydane przed dniem 1 września 1939 r. i dające prawo wstąpienia na uczelnie akademickie, będą uznawane na równi z maturami gimnazjów w Litwie, jednakże maturzyści gimnazjów państwowych w Polsce, pragnący wstąpić na uniwersytet w Kownie lub w Wilnie muszą złożyć przed państwową komisją egzaminacyjną przy Ministerstwie Oświaty egzamina ustne i piśmienne z języka i literatury litewskiej oraz ustny z historii i geografii Litwy w zakresie pełnego kursu gimnazjalnego. Od egzaminów tych zostaną zwolnieni tylko maturzyści gimnazjów litewskich w Wilnie i Święcianach.

Praca w uniwersytecie wileńskim wre

Semestr wiosenny w uniwersytecie wileńskim rozpoczął się normalnie. Na wydziale prawnym trwają wykłady już drugi tydzień. Na wydziale humanistycznym od 15 stycznia odbywały się egzaminy. Niezwłocznie rozpoczną się też wykłady. Obecnie dobiega końca porządkowanie seminariów i bibliotek seminaryjnych wydziału humanistycznego. Na byłym uniwersytecie Stefana Batorego istniały nie wszystkie seminaria jakie będą na uniwersytecie wileńskim. Obecnie więc porządkuje się lokale poszczególnych seminariów i szuka się lokali dla nowych seminarjów. Na uniwersytecie będą 3 nowe seminaria, a mianowicie lituanistyki, anglistyki i romanistyki. Seminaria te zostały przeniesione z uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie wraz z bibliotekami. Po uporządkowaniu każde seminarium rozpoczyna pracę całkiem niezależnie od innych seminarjów, t. zn. nie czekając na uporządkowanie innych seminariów; Profesorowie, których wojna zaskoczyła zagranicą już wszyscy powrócili z wyjątkiem prof. Baltrusajtisa, który jest jeszcze w Paryżu. Powrócił również prof. języka i literatury francuskiej p. Prioult i lektor języka niemieckiego priv docent p. Studer.

Wydział humanistyczny organizuje lektorat języka i literatury białoruskiej. Obecnie kierownictwo uniwersytetu obok innych spraw wiele się troszczy również o sprawy gospodarcze, studencką kasę chorych i bursy akademickie (N).

Likwidacja bandy koniokradów

W ciągu ostatnich tygodni na terenie powiatu wileńskiego i w samym mieście zanotowano szereg kradzieży.

Wczoraj w wyniku długotrwałego dochodzenia policja kryminalna zlikwidowała szajkę koniokradów. Aresztowano czterech członków szajki, których osadzono na razie w areszcie centralnym. Znaleziono kilka koni pochodzących z kradzieży oraz skradzioną... krowę, z czego wynika, że koniokradzi nie „gardzili" również i x „inną żywiołą". Dalsze dochodzenie w toku, (c)

Przywłaszczenie „zmobilizowanego" samochodu

Mikołaj Federowicz (Zygmuntowska 18) złożył w policji kryminalnej następujące zameldowanie: W połowie września ub. r. na podstawie zarządzenia władz polskich został zmobilizowany wóz marki „Polski Fiat", wartości 6 tys. 450 zł.

Obecnie p. Fedorowicz dowiedział się, że auto jego w rzeczywistości nie zostało zmobilizowane i zużytkowane przez polskie władze wojskowe, lecz zostało przywłaszczone przez osobę prywatną i znajdnje się obecnie w posiadaniu Włodzimierza Ciury (ul. Raduńska 81).

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. „Zmobilizowane" auto powróci do swego prawnego właściciela. (c)

Kradzież francuskiego karabinu, platerów i innych rzeczy

Jorzy Tiesławski (ul. Krakowska) zameldował policji, iż do mieszkania jego brata przy ul. Pioromont 48, przy pomocy wyłamania okna przedostali się złodzieje, którzy skradli francuski karabin wojskowy, platery oraz inny rzeczy na ogólną sumę 4 tys. litów.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie. (c)

Przywłaszczony depozyt

Władysław Szaro (Konarskiego 29) opowiedział w policji kryminalnej co następuje: W listopadzie ub. r powierzył on swemu znajomemu R. Kolenikowi (Karlsbadzka 29) 500 zł. z prośbą o zdeponowanie tej sumy w Banku Litewskim.

Kolenik oświadczył, że pieniędzy nie zdeponował, gdyż policja odebrała mu całą sumę.

Obecnie Szaro dowiedział się, że Kolenik mówił nie prawdę. Cała suma została przez niego zdeponowana na swoje nazwisko i podjęta w litach.

Policja ustala obecnie ile prawdy zawiera meldunek Szaro. (c)

Samobójstwo 62-letniego kupca

Wczoraj koło godziny 11 przed południem, w swoim mieszkaniu przy ulicy Stefańskiej 13, popełnił samobójstwo 62-letni kupiec Abram Akselrod.

Znaleziono go wiszącego na sznurze przymocowanym do żelaznej trąby piecyka.

Samobójca pozostawił list, w którym, jako przyczynę samobójstwa, podaje nieuleczalną chorobę. (c)

Nowy podział punktów wydawania paszportów

Naczelnik m. Wilna i powiatu wydał następujące obwieszczenie:

Podaję do wiadomości, że mieszkańcy m. Wilna którzy mają prawo do obywatelstwa litewskiego i dotychczas nie uzyskali paszportów krajowych, winni z dniem 1 lutego r. b. zwrócić się do wymienionych poniżej punktów wydawania paszportów.

Osoby zamieszkałe w granicach komisariatów policji m Wilna:

I komisariat do I punktu — ul. Wileńska 12.

II komisariat do II punktu — ul. Dr. Bassanowicza 24 (był. W. Pohulanka).

III komisariat do III punktu — ul. Nowogródzka 30.

IV komisariat do IV punktu — ulica Wielka 68.

V komisariat do V punktu — ul. Uniwersytecka 6—8.

VI komisariat do VI punktu — ulica Młynowa 12.

VII komisariat do VII punktu — ulica Dzuków 43 (była Szkaplerna)

VIII komisariat do VIII punktu — ul. Dobrej Nadzieji 22 (był. Dobrej Rady).

IX komisariat do IX punktu — ul. Moniuszki 19.

X komisariat do X punktu — ul. Kalwaryjska 73.

Wydane obwieszczenie z dnia 15-go grudnia 1939 r. o ile to dotyczy podziału punktów wydawania paszportów, z dniem 1 lutego r. b. nie obowiązuje.

Do wiadomości właścicieli domów

Jest jeszcze sporo właścicieli domów którzy unikając płacenia podatku wodnego świadomie nie naprawiają uszkodzeń wodociągów i kanalizacji, tłumacząc się, że z powodu mrozów nie podobna tego zrobić. Większość takich właścicieli domów otrzymała upomnienia, zaś niektórzy z nich zostali ukarani. Skargi lokatorów w tej sprawie są badane, zaś właściciele domów nie przytrzymujący się ogłoszonych postanowień będą karani. (N)

Likwidacja żydowskiego banku handlowego

W dniu 28 b. m. odbyło się ogólne zebranie udziałowców żydowskiego banku handlowego. Ostatnio władze zaznajomiły się ze stanem banku i nakazały jego likwidację. Likwidacja będzie przeprowadzona w ciągu 3 tygodni.

Wszyscy udziałowcy otrzymają 90 procent, a może nawet i pełne 100 procentowych udziałów.

Na miejsce tego banku uruchomiony zostanie oddział kowieńskiego banku kredytowego, który zatrudni cały personel b. banku handlowego.

Na zakończenie zebrania dokonano wyborów komisji likwidacyjnej. W skład komisji weszli inż. Kroszkin, Zajdsznur i Pabieński. (x)

—o:o—

Nieszczęśliwe wypadki na robotach miejskich

W ciągu ub. doby na terenie robót miejskich na Turniszkach oraz przy ulicy Tyzenhauzowskiej wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki z robotnikami, którzy trafili pod wagonetki. Obu przewieziono do szpitala. (c)

„Vilniaus Balsas"

ostro piętnuje konspiratorów

Pod takim tytułem korespondent „XX Amžius" we wczorajszym Nr-rze (z dnia 31 b. r. Nr 25 podaje streszczenie artykułu p. t. „Oni się nie zmienili", który się ukazał w „Vilniaus Balsas" w Nr-rze 25 z dnia 31 stycznia r. b

„XX Amžius", organ katolicki, pisze:

„...Dzisiejszy „Vilniaus Balsas" wypowiada się na temat wykrytego tajnego antypaństwowego polskiego związku. „Vilniaus Balsas" podkreśla, że „oni się nie zmienili" i wskazuje, że Polacy w swojej instrukcji mieli wytyczne, iż dla osiągnięcia swego celu przedsięwezmą rozmaite środki, jakie będą mieli do swojej dyspozycji i jakie będą dla tego celu odpowiednie, włącznie aż do powstania. **Wypadki tych dni wskazują, pisze dziennik, że wszelkie związki współpracy między narodowem społeczeństwem litewskim a polską mniejszością są zerwane.** (Podkreślenie nasze). Dlatego ze strony społeczeństwa polskiego mniejszość od dnia dzisiejszego niech nie oczekuje jakiegokolwiek serdecznego współczucia, litości, hojności i innych darów moralnych".

Założenie ambulatorium policji

Samorząd m. Wilna w kontakcie z inspekcją zdrowia założy w najbliższym czasie ambulatorium policji. Przy ambulatorum funkcjonować będzie policja, która będzie sprawdzała zdrowie, zarządzała specjalne i szpitalne leczenie i t. d. Będzie to pierwsze ambulatorium policyjne w Litwie. (N)

Język państwowy w ogłoszeniach konieczny

Jak zauważono niektóre ogłoszenia o zgonie osób itp. pisane są krótko w języku państwowym, zaś pełny tekst podaje się w języku obcym. Niniejszym podaje się do wiadomości, że we wszystkich ogłoszeniach pełny tekst w pierwszym rzędzie winien być podany w języku państwowym. (N).

Wiadomości z Z. S. S. R.

Regulacja Wilii

(z) W planach wiosennych Białorusi Sowieckiej jedną z ważnych pozycyj zajmuje sprawa regulacji Wilii na terenie Zachodniej Białorusi Sowieckiej. Mianowicie z wiosną ma nastąpić planowa regulacja brzegów Wilii, celem usprawnienia jej i dostosowania do ogólnego systemu sowieckich dróg wodnych. Bawi obecnie na terenie powiatu wilejskiego specjalna komisja, której zadaniem jest przeprowadzenie wstępnych prac oraz stwierdzenie, czy spadek wód nadawałby się na stworzenie hydroelektrowni, która by zaopatrywała w prąd cały teren północno-wschodniej Białorusi Zachodniej.

Regulacja Wilii miałaby dla ZSSR wielkie znaczenie z racji trantportowych. Przede wszystkim spław drzewa byłby znacznie usprawniony i zyskałoby ono na cenie, które kształtowałyby się zupełnie inaczej, niż przy przewozie kolejami. Stoi to w ścisłym związku z zaopatrywaniem III Rzeszy w drzewo przez port w Kłajpedzie. Drzewo to szłoby tranzytem przez Litwę przy wykorzystaniu jedynie dróg wodnych Wilii i Niemna.



SZPILKI

— Doktorze, jestem uchodźcą, prosze mi poradzić. Kiedy zginam górną część tułowia pod kątem prostym, potem schylam się, podnoszę prawe kolano pod brodę a potem lewe i tak robię osiemnaście razy, a potem nagle wyprostowuję się — to dostaję bicia serca...

— A poco pan to robi, na miłość Boską?

— Muszę, bo inaczej nie mógłbym wejść do niskiej sieni na Szawelskiej i przejść wysokich schodów do mego mieszkania...

* * *

W sądzie:

— Niech oskarżony wstanie! Później oskarżony dosyć będzie siedział...

* * *

Optymizm na wykładzie:

— Jeśli nie weźmiemy pod uwagę incydentów w Hiszpanii, Ameryce Południowej, na Dalekim Wschodzie, w Abisynii, Albanii, Austrii, Czecho-Słowacji, Polsce, Finlandii — będziemy mogli z dumą skonstatować, że od chwili powstania Ligi Narodów świat nie wie co to wojna...

* * *

Cennik kawiarni w Tel-Avivie:
Kawa — 5 pensów.
Lepsza kawa — 7 pensów.
Kawa prima — 10 pensów.
15 pensów — to jest kawa!

* * *

Żółtko do Eierweisa:

— Winszuję panu, czytałem wczoraj o panu cały artykuł!

— Gdzie?

— W kodeksie karnym.

Z LISTU DO MĘŻA

„Nam uchodźcom jest tu zupełnie dobrze, żałuję, żeś nie przyjechał ze mną do Wilna. Twój szlafrok bardzo mi się przydał. Gdy rano się budzę i widzę twój szlafrok wiszący na łóżku, myślę sobie:

— Szkoda, że mego Janka nie ma tutaj na miejscu tego szlafroka..."

AS.

Marynarze niemieccy intern. w Hongkongu

HONGKONG (Elta). 21 marynarzy niemieckich, którzy zostali zatrzymani na statku japońskim „Asama Maru", przybyło do Hongkongu gdzie zostali internowani.

Ciężkie straty na morzu neutralnej Szwecji

STOKHOLM, (Elta). „Nya Dagligt Allehanda" donosi, iż podczas obecnej wojny dotychczas zginęło 29 statków szwedzkich o pojemności ogólnej 60.000 ton. Zginęło około 2.000 marynarzy szwedzkich. Dodają, iż podczas pierwszych pięciu miesięcy wojny światowej szwedzka marynarka handlowa straciła 16 statków o pojemności 18.778 ton.

KRONIKA

Luty 1 Czwartek

Dziś: Ignacego B.
Jutro: Oczyszcz. NMP.

Wschód sł. — g. 7 m. 21
Zachód sł. — g. 15 m. 53

— **Uwadze osób pochodzących z terenów zajętych przez Niemcy.** Nowe blankiety rejestracyjne fachowo wypełnia biuro „Universal" Jagiellońska 7—4.

— **Wydział Prasy i Towarzystw M-stwa Spraw Wewn. w nowym lokalu.** Wydział Prasy i Towarzystw M-stwa Spraw Wewn. w Wilnie od dnia 2 lutego mieścić się będzie w nowym lokalu: w gmachu Rządowym ul. Magdaleny 2, III piętro, pokoje 94, 95 i 96. Przedstawiciel Wydziału Prasowego i Towarzystw V. Kameżys pokój 95, tel. 1252, Biuro Informacji Prasowej pokój 96, tel. 2234, kancelaria wydziału Prasy i Towarzystw pokój 94. (N)

— **Betoniarnia podejmie pracę.** W Wilnie znajduje się wielka betoniarnia, w której praca z powodu wojny była przerwana. W ostatnich czasach odbywał się tam remont maszyn, gdyż niektóre maszyny były już mocno zużyte.

W przyszłym tygodniu jak się dowiadujemy fabryka będzie uruchomiona. Z początku pracować będzie tylko jedna prasa. Praca odbywać się będzie na zmiany po 3 dni w tygodniu. Pracować będzie około 50 robotników. Betoniarnia w pierwszym rzędzie produkować będzie płyty do chodników. (N)

— **Odrzucenie prośby uchodźców w sprawie bezpłatnego przejazdu.** „Dešimt Centų". Niedawno delegacja uchodźców wojennych zwróciła się do odnośnych urzędów z prośbą o przyznanie bezpłatnych biletów kolejowych przy przejeździe uchodźców z większych miast do wskazanych miejscowości, prośba ta została odrzucona. (L)

— **Dokoła etatów w samorządzie m. Wilna.** „Laikas": Wiceburmistrz m. Wilna p. Pimpi bawił w M-stwie Spraw Wewnętrznych w sprawie zatwierdzenia etatów samorządu wileńskiego. Narazie przewidzianych etatów jeszcze niezatwierdzono. (L)

RADIO

CZWARTEK, dnia 1 lutego 1940 r.

Wilno

6.30—7.30 Z Kowna. 12.00—12.15 Z Kowna. 15.00 Z Kowna. 15.40 Wiadomości z Wilna. 15.50 Wiadomości po polsku. 16.05 Fr. Popy, siuta baletowa; Guonod, balet z nocy Walpurgii; Gretry, siuta baletowa. 16.45 Z Kowna. 17.45 J. Niecieckí Wilno miastem sportów zimowych (po polsku). 18.00 Muzyka lekka. 18.30 Wiadomości z Wilna. 18.40 Wiadomości po polsku 19.00 Z Kowna. 19.15 Rozmaitości muzyczne. 19.30 Wiadomości po żydowsku. 19.45 Soliści, gitarzyści. 20.00 Koncert popularny. 20.30—20.45 Z Kowna. 21.15—22.00 Z Kowna.

Kowno

6.30 Modlitwa, czas. 6.35 Wiadomości pogoda. 6.50—7.30 Muzyka poranna. 12.00 12.15 Czas, wiadomości, pogoda. 15.00 Muzyka obiadowa. 15.30—15.40 Wiadomości. 16.05 Z Wilna. 16.45 Dla szkoły i rodziny. 17.00 Słuchowisko 17.45 Skrzynka radiowa. 18.00 Z Wilna. 18.40 Przegląd dnia. 19.00 Czas, wiadomości, program na dzień jutrzejszy. 19.30 Rozmaitości muzyczne. 19.45 A. Merkelis: Jan Jabłoński. 20.00 Z Wilna—koncert. Przerwa 20.30 Odczyt. 21.15 Dr P. Kaszkelis — Prywatne życie litwinów amerykańskich. 21.30 Zbiór melodyj z operetek Straussa. 21.50—22.00 Wiadomości.

Poszukiwanie zaginionych

Antoni Pilnė ppor. rez. 85 pp. 3 k. strz. ost. 20. IX. koło Lwowa — szuka: Ottowiczówna, Wilno, Sapieżyńska 3 m. 1.

Janina Maciesowiczówna st. pielęgniarka Ośw. Zdrowia w Gdyni: **Stanisława Maciesowiczowa** zam. w Gdyni. — Szuka; dr. Maciesowicz Nowo-Wilejka.

Józef Stanucis był w Wilnie w dn. 18—19. IX. 1939. — Szuka; St. Szeinkopf ul. Swierkowa 12.

Tadeusz Chekmecki Rom Str. gran. Łomża; **Franciszek Jakusz-Gostomski** pdch. lot. — Deblin — szuka: Mana Chełmecka Nowo-Wilejka Narutowicza 4.

Kamiński Józef ze wsi Bocianowo pod h. 29 PAL — szuka: Zyna Wilczewska Augustów 3-go Maja 1.

Bohatkiewicza Józefa, Illinicza Kazimierza, Krawczenko Konstantego, Matulewicza Józefa, Mirzwińskiego Mieczysława, Strycgarzewskiego Kazimierza i Wałdę Jerzego poszukuje „**Czarna Trzynastka**" Wilno; Kamienna 4.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance

Dziś, w czwartek dnia 1 lutego r. b. występ Państwowego Teatru — opera „Eugen. Oniegines". Początek o godzinie 19-ej punktualnie.

„Tessa" — najbliższe przedstawienie!

W niedzielę dnia 4 lutego o godzinie 19 tej „Tessa"—wielce interesująca sztuka w 5-ciu odsłonach M. Kennedy, w reżyserii L. Pobóg-Kielanowskiego, z muzyką A. Zulińskiego. W rolach głównych: pp. W. Alexandrowicz, W. Nawrocka, J. Duszyński i J. Kurnakowicz. Początek przedstawienia o godz. 19-tej punktualnie.

Teatr muzyczny „Lutnia"

Dziś „**Podwójna buchalterja**", jako przedstawienie wyjątkowo wesołe, cieszące się wielkiem powodzeniem artystycznem.

„**Madame Pompadour**". Jutro dla urozmaicenia repertuaru, grana będzie stylowa operetka „Madame Pompadour".

Recital L. Sempolińskiego. L. Sempoliński w swoim repertuarze wypełni całkowicie popołudniówkę niedzielną w dniu 4 lutego.

Teatr Rewia „Światowid"

Dziś we czwartek dnia 1 lutego b. r. o godz. 17-ej i 19-ej odbędzie się premiera fascynującej i pełnej oryginalnych pomysłów fantazji rewiowej p. t. „**Koniec świata**". Rewia w 2 częściach i 14 obrazach. Współudział w Kierownictwie artystycznym p. B. Wierzbickiego.

Sala dobrze ogrzana. Kasa czynna od 15-ej a w niedzielę i święta od 10—12 i od 15-ej.

Teatrzyk kukiełek „Bajka"

„Czy to bajka czy nie bajka
Myślicie sobie jak tam chcecie
A ja jednak wam powiadam
Krasnoludki są na świecie".

„Królewna Śnieżka i siedmiu karłów" grana będzie jeszcze raz w niedzielę 4 lutego o godzinie 13-ej.

Poszukiwany por. **Kazimierz Cynkutis** 76 p. p. Grodno. Ktoby wiedział cośkolwiek o poszukiwanym proszony jest o powiadomienie rodziny pod adresem: Wilno, Pańska 21—1, dr. Cynkutis.

Ponure harce uliczne

W ostatnich dniach, można obserwować w różnych godzinach niezbyt budujące obrazki uganiania się hycli po ulicach miasta za spotykanymi psami, Dzieje się to zazwyczaj w godzinach najmniej dla tego odpowiednich. Wóz czyściciela miejskiego wyjeżdżał w ostatnich dniach we wczesnych godzinach popołudniowych, akurat wówczas, kiedy młodzież szkół średnich i młodsza dzieciarnia powracała ze szkół. Nic tedy dziwnego, że za wozem czyściciela miejskiego napełnionym przeraźliwie szczekającymi psami ciągnął tłum dzieci w wieku szkolnym, przyglądając się odbywającemu się „polowaniu". Większość dzieci usiłowała przeszkodzić hyclom w pracy odpędzając psów, nieprzeczuwających grożącego im niebezpieczeństwa.

Nie trzeba chyba tłumaczyć, że zaaranżowane „widowisko" należy do kategorii najmniej odpowiednich dla dzieci, zresztą i na starszych robi ono ponure wrażenie.

Byłoby rzeczą wskazaną, by wyłapywanie bezdomnych psów ograniczono do wczesnych godzin rannych, w żadnym jednak wypadku nie może one odbywać się w godzinach najbardziej wzmożonego ruchu ulicznego.

Przypuszczać należy, że władze wydadzą w tej sprawie odpowiednie zarządzenia. (x)

Lokale

Poszukuję w centrum 2—3 pokoje z luksusowym umeblowaniem i wygodami. Oferty z warunkami pod „J. N.".

Urzędnik Państwowy poszukuje mieszkania 3—4 pokojowego z wygodami w pobliżu centrum miasta. Oferty—Valstyb. Radiofonas. V. Motekaitis.

Pokój do wynajęcia ciepły, słoneczny. Wejście nie krępujące. Suwalska 7—2.

Praca

Dyplomowana, wieloletnia nauczycielka gimn. państwowego im. El. Orzeszkowej poszukuje lekcji, korepetycji lub opieki nad dziećmi wzamian za obiady i kolacje. Zgłoszenia proszę kierować do sekretarki Kur. Wileńskiego dla W. K. W.

Osoba w średnim wieku, energiczna może prowadzić go podarstwo, zna kuchnię, wydawanie obiadów. Czarny Bór, poste-restante „Energiczna"

Potrzebna służąca do wszystkiego skromnych wymagań, można przychodzącą Św. Jańska 11—7

Uchodźczyni poszukuje pracy u lekarza-dentysty jako asystentka i technik Kalwaryjska 9 m. 6

Ceny piwa w m. Wilnie i okręgu.

Zauważono, że handlarze piwem w m. Wilnie i okręgu sprzedają piwo po bardzo różnych cenach, mimo że rozporządzenie komisarza regulacji cen (23 października 1939 r. Vyr. Žin. Nr 670 poz. 4945) stosuje się również do m. Wilna i okręgu. Zgodnie z tym rozporządzeniem piwo w m Wilnie i okręgu winno być sprzedawane **z browarów i hurtowni kupcom** z dostawą licząc nie drożej niż: a) normalne pilzneńskie piwo w beczkach 1 litr — Lt 1,03 — w butelkach 0,5 litra — 0,53 Lt i 3/8 litra Lt 0,41 b) mocne piwo w beczkach 1 litr—Lt. 1,42, w butelkach 0,5 l.—Lt. 0,77 i 3/8 litra—Lt. 0,58. Jeżeli kupcy sami odbierają piwo z browarów i hurtowni, to browary i hurtownie winny im udzielać rabatu, który winien odpowiadać faktycznie minimalnym wydatkom na przewóz.

Sklepy z piwem sprzedając piwo na wynos mogą pobierać nie drożej niż: a) za normalne piwo w beczkach 1 litr — Lt. 1,12, w butelkach—0 5 litra — Lt. 0.60 i 3/8 litra — Lt. 0,46, b) za mocne piwo w beczkach 1 litr—Lt. 1.50, w butelkach za 0.5 litra—Lt. 0,84 i 3/8 litra—Lt. 0,63.

Restauracje drugiej i trzeciej kategorii, piwiarnie, bary piwne, jadłodajnie, bufety wystaw i klubów sprzedając piwo na miejscu mogą pobierać nie drożej niż: a) za normalne piwo w kuflach 1 litr — Lt. 1,30, 5/10 litra — Lt. 0.65, 3/10 litra — Lt. 0,40, 2/10 litra — Lt. 0,28 i w butelkach 0,5 litra—Lt. 0,65, 3/8 litra—Lt. 0,50, b) za mocne piwo w butelkach: 1 litr — Lt. 1,60, 5/10 litra—Lt. 0.80, 3/10 litra — Lt. 0.50, 2/10 litra—Lt. 0,33, w butelkach 0.5 litra—Lt. 0,65. 3/8 litra—Lt. 0,50. b) za mocne piwo w kuflach 1 litr—Lt. 1,60, 5/10 litra — Lt. 0,80, 3/10 litra — Lt. 0,50, 2/10 litra — Lt. 3 50 i w butelkach 0,5 litra —Lt. 0.80, 3/8 litra—Lt. 0.70.

Mocne piwo na miejscu w kuflach mogą sprzedawać tylko bary piwne. We wszystkich tych miejscach zabrania się doliczania jakichś odsetków za usługę. **Kawiarnie cukiernie, bufety teatrów, bufety trzeciej klasy stacyj kolejowych, bufety stacyj autobusowych i lotnisk, bufety parowców, bufety uzdrowisk i miejcowości sezonowych w czasie sezonu oraz sezonowe bary z piwem w uzdrowiskach mogą** sprzedawać piwo na miejscu nie drożej niż: a) normalne piwo w kuflach 1 litr—Lt. 1,47, 5/10 litra—Lt. 0,72; 3/10 litra — Lt. 0,45, 2/10 litra — Lt. 0.32, w butelkach 0,5 litra—Lt. 0,72, 3/8 litra—Lt. 0,60, b) mocne piwo w butelkach 0 5 litra—Lt. 1,05, i 3/8 litra—Lt. 0,80. We wszystkich tych miejscach do tych cen pozwala się doliczać za usługę nie więcej niż 10 proc.

Bufety rozrywkowe, restauracje pierwszej kategorii, bufety kolejowe I-ej i II-ej klasy i wagony restauracyjne mogą sprzedawać piwo na miejscu nie drożej niż: a) normalne piwo w kuflach 1 litr—Lt. 1,80, 5/10 litra—Lt. 0.90, 3/10 litra—Lt. 0,55, 2/10 litra—Lt. 0,39 i w butelkach 0,5 litra—Lt. 0,90, 3/8 litra—Lt. 0,77, b) mocne piwo w butelkach 0,5 litra—Lt. 1,30 i 3/8 litra—Lt. 1,00. W tych miejscach podobnie jak w wymienionych powyżej wolno doliczać do tych cen za usługę najwyżej 10 proc.

Przy sprzedaży piwa w innych naczyniach cena piwa musi być obliczona odpowiednio do ceny jednego litra piwa. Ciemne piwo może być sprzedawane po cenach piwa normalnego czy mocnego, zależnie od tego jakiemu gatunkowi ciemne piwo odpowiada.

W sklepach, w których sprzedaje się piwo winien być na widocznym miejscu wywieszony cennik piwa, na którym winien być wyraźnie oznaczony gatunek sprzedawanego piwa, objętość naczynia i cena.

Za nieprzestrzeganie ustalonych cen komisarz regulacji cen może ukarać grzywną do 15.000 litów. (N)

Ceny na naftę i gazolinę

Zarządzeniem Komisarza Cen, cena nafty i gazolu z dniem 1 lutego 1940 r. zostanie obniżona o 18 centów i będzie wynosić 50 centów za litr.

UWAGA ROLNICY!

W Wilnie prenumeratę i ogłoszenia do jedynego tygodnika polskiego „Chata Rodzinna" przyjmuje Administracja „Kurjera Wileńskiego"

Sprzedaż i Kupno

Zioła lecznicze, Szydłowski, Witoldowa 41

Jubilart, oszacowanie, kupno biżuterii wartościowej. Niemiecka 33 m. 4, II piętro.

Duży zakład graficzny wraz z introligatornią położony w centrum miasta i posiadający stałą i szeroką klijentelę zostanie wydzierżawiony lub sprzedany poważnym i fachowym oferentom. Zgłoszenia do administracji „Kurjera Wileńskiego"

Sprzedam meble, chińską makatę, japońskie filiżanki i talerzyki, żyrandole, kuchenkę gazową, samowar, kilimy i inne rzeczy. Tartaki 34-a m. 18 od 12 do 4-ej.

Okazyjnie do sprzedania skóry i medaliony z dzików, kołnierze z lisów, skazy, dywany i medaliony z wilków, zamsz. z sarn, oprawiane kły dzików, rogi oraz wypchane ptaki. — Wileńska 10, sklep.

Sukę-gordonkę kupię. — Wiadomość nadać portierowi hotelu Bristol.

Lisa polarnego nowego b. ładnego sprzedam. Mostowa 3-a—20 godz. 15—17

Zęby sztuczne kupuje Ł. Miukier Wileńska 21.

Nowootwarty chrześcijański Skład Drzewa Opałowego Pióromont 22. Szczapy i rąbanie.

Nauka i Wychowanie

„Instytut Nauki Języków" (dawn. Germanistyki) Wielka 2 m. 1. Nowe Przyśpieszone Kursy jęz. litewskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego.

Rutynowana nauczycielka francuskiego, przygotowuje do matury, wyucza mówić w 30—40 lekcyj, poprawia akcent, przyjmuje tłumaczenia. Chlubne referencje. Uniwersytecka 2 m. 1 od 3—5-ej po poł.

Francuskiego udziela i przyjmuje tłumaczenia b. wychowanka gimnazjum św. Piotra i Pawła w Moskwie. Tanio. Można do małych dzieci demi-place. Zakretowa Nr 30 g. St. Witort.

Różne

Zawiadomienie. Łaźnia, wanny — Trocka 20, czynne codziennie. Łaźnia damska — piątki, soboty

Za wypożyczenie 300 dam pracę, zwrot pieniędzy z procentem, zabezpieczenie solidne. Zgłoszenia pod „137"

Folwark do wydzierżawienia. Stacja poczta Czarny Bór, Wołczuny. Kiersnowska

Dzierżawy lub administracji majątku, folwarku—poszukuję. Erdman, Garbarska 3 telefon 18-48

Zegarek pamiątkowy złoty „Cyma" uczciwego znalazcę proszę zwrócić za nagrodą Ś-to-Michalski 8, m. 4.

Zgubiono dowód tożsamości konia Odnieść za wynagrodzeniem. Żelazna Chatka 23-a/8 Dziedziul St.

Zgubiono legitymację na imię Leonii Kamińskiej wyd. przez Szpital Wojskowy D.O.W. w Wilnie. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot do Administracji „Kurjera Wileńskiego".

Lekarze

Doktor medycyny
Gustaw Markiewicz
Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe Gedymina (b. Mickiewicza) 5 m. 9, tel. 6-53 od godz. 9 do 1 i od 4 do 8

Dr. **Zeldowiczowa**
Choroby kobiece, skórne, weneryczne narządów moczowych przyjmuje od godz. 12—2 i 4—7 Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77

Dr. med. **K. Łukiewicz**
spec. skórne, weneryczne i płciowe ul. Wileńska 28 tel. 2-77. 12—1 i 5—8 (Gabinet d-ra Zeldowicza)

Dr. **M. Zaurman**
Choroby: skórne, weneryczne, płciowe Gabinet światłoleczniczy (Bucky) ul. Szopena 3, tel. 20-74 przyjmuje 12—2 i 4—8 po południu

Dr. med. **L. Sztejnhauer**
skórne i weneryczne b. asystent Kliniki Dermatolog. USB. Zamkowa 18 (róg św. Michalskie) Tel. 25-25. Przyjm. 12—2 i 4—8.

Dr. **G. Wolfson**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Przyjmuje chorych 10—12 i 6—7 Wilno, Wileńska 7, tel. 10-67

Dr. **Zygmunt Kudrewicz**
Specjalista: weneryczne, syfilis, skórne i płciowe Wilno, Zamkowa 15 m, 2 Przyjmuje od 8 do 1 i od 3 do 8

Gabinet rentgenologiczny
Doc. Dr. med. **S. Januszkiewicza**
Dr. med. **A. Śmigielskiej**
Zamkowa 8 m. 9
Godziny przyjęć 9—12 i 17—19

Akuszerki

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 w.
ul. Jasińskiego 1-a m. 3
róg 3-go Maja obok Sądu

Akuszerka **Smiałowska**
oraz Gabinet Kosmetyczny.
Ceny przystępne.
ul. Zamkowa 26 m. 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia tekstowe za 1 mm 75 cnt. za tekstem 60 cnt. Drobne 20 cnt za słowo. Kronika redakcyjna i komunikaty Lt 1.— za wiersz jednoszpaltowy. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i termin ich druku Administracja nie odpowiada.

Leidėjas: Vytautas Stanievičus. Wydawca: Witold Staniewicz
Redaktorius: Vytautas Kiškis. Redaktor: Witold Kiszkis.
Spaustuvė „Zničius", Vysk. Matulevičiaus g-vė 4. Tel. 3-40.
Drukarnia „Znicz", ul. Biskupa Matulewicza 4. Tel. 3-40.